

W RADOSNE ŚWIĘTO WSKRZESZCIELIĘ NIEPODLEGŁOŚCI WODZOWI NARODU — POŚLUCH I ODDANIE ŻOŁNIERSKIE

„Wiara w wielkich ludzi i kult dla nich jest objawem wrodzonym. Podziwianie ich czynów jest ideałem wieku młodego, rozkoszą umysłową wieku dojrzałego. Wielcy ludzie podnoszą nas i uszlachetniają duchowo przez uczucia i myśli, jakie w nas budzą. Ich siawa zrasła się niejako z nami. Zdaje się poprosi, jakby sama natura istniała jedynie ze względu na nich, przez nich i dla nich. Życie dopiero dzięki nim otrzymuje swój cel właściwy, swą treść istotną. Wiara w nich czyni życie nasze piękniejszym i jaśniejszym” — temi słowy określa rolę i znaczenie wielkich ludzi w życiu narodów i ludzkości głęboki myśliciel amerykański Emerson, syn kraju klasycznej demokracji.

Potwierdzenie tych słów znajdujemy na każdej kartce dziejów kultury i cywilizacji.

Wszystko to, co składa się na postęp materialny i moralny, co wzbogaciło wiedzę i rozwinięto technikę, co decydowało o liniach rozwojowych narodów, co składało się na fundament ich potęgi i wielkości, co ludzkość zdziwiała i osiągnęła w dotychczasowym rozwoju — to wszystko narodziło się w mózgach i sercach wielkich budowniczych i twórców, było realizacją ich myśli i pragnień.

Ich imiona, jak wielkie, promienne słupy odgraniczają od siebie epoki i okresy dziejów człowieka, wyznaczając nowe drogi i nowe kierunki jego losów i rozwoju.

W nich najdoskonalej objawia się duch narodu, to co stanowi jego pełną treść i indywidualność. Oni są najpełniejszą emanacją woli zbiorowej, uniezależnionej od rzeczy przemijających i nietrwałych. Oni kochają, cierpią, walczą i zdobywają za miliony.

I miliony idą za nimi, wskazicielniami, jasnowidzami i wodzami, miliony stają się ich wyznawcami, czcicielami i współpracownikami.

Niezawsze ci wielcy synowie narodów i ludzkości znajdują zrozumienie i uznanie w współczesnych, niezawsze za życia dane im jest oglądanie triumfu ucieleśnienia się ich myśli, zwycięstwa ich pragnień. Ale wtedy, choć giną samotni, pozostaje po nich ta „sila fatalna”, co przez wieki trwa, na ludzkie serca i dusze oddziałuje i w pożądanym kierunku je urabia.

I wtedy do uczuć kultu i czci, które na grobowcach ich rosną, przesącza się uczucie gorzkości i żalu potomnych, że współcześni ślepi byli i głusi na wołanie walczącego wśród nich Tytana.

Jakże niewymownie powinniśmy czuć się szczęśliwi, my wszyscy, świętujący dzisiejsze radosne święto Imienin i Pracy Wskrzesiciela Niepodległości i Budowniczego Odrodzenia Polski.

Wielu z nas dane było stanąć przy Jego boku od początku trudu

budzenia w narodzie woli niepodległości, wielu z nas dane było stanąć przy Jego boku od pierwszego rozbłysku orężnego Czynu, wielu z nas znalazło się w szeregach Jego współpracowników od momentu wybuchu słońca niepodległości, wielu z dnia na dzień powiększa armię Jego czcicieli i wyznawców, w żmudnym trudzie pokojowej pracy torującej drogi budowy mocarstwowej potęgi niepodległej Ojczyzny.

W piątym roku niepodległości i czterdziestym Jego pracy dla Polski jest nas już wielomilionowa masa. Jeżeli nie jesteśmy jeszcze całym narodem to przecież jesteśmy jego znakomitą większością, dla której słowa „Salus Reipublicae suprema lex” — „Dobro Rzeczypospolitej prawem najwyższem — nie są pacierzem faryzeusza lub jaskrawą reklamą malowaną na próchnię, ale wyznaniem wiary istotnej i probierzem najwyższym czynów i dążeń.

A kult serdeczny, jaki żyjemy dla Marszałka Józefa Piłsudskiego, a wiara niezłomna, jaką wyznajemy dla Jego ideologii, a postuszeństwo bezmierne, z jakim wypełniamy Jego wskazania ma swe źródło w wiecznie żywe nie w balwochwalczym zaślepieniu, lecz w historycznym fakcie, że On jest tym, wokoło osoby i życia, którego zogniskowało się wszystko to, co dało nam wyzwolenie i odnowę,

co marzenia poprzednich pokoleń przetopilo w stal zbrojnego czynu i krwawą ofiarą wojny w życie wcieliło.

Ma swe źródło również i w tem najgłębszym przeświadczeniu, że wszystko, cokolwiek On czyni, dobru narodu najściślej odpowiada, do jego osiągnięcia najpewniej zmierza, najpewniejsze drogi realizacji wyznacza.

Przeświadczenie to nie jest jakąś abstrakcyjną iluzją. Wspiera się na fundamencie faktów, które zanotowała historia, które sami na własne oglądaliśmy oczy.

Józef Piłsudski wszczęł hasło niepodległości w masie robotniczej

i chłopskiej i o nie oparł walkę o wyzwolenie.

Józef Piłsudski stworzył siłę zbrojną, aby sprawa polska nie rozstrzygała się bez Polaków.

Józef Piłsudski stworzył podziemne wojsko P. O. W., aby krwi polskiej daremnie nie przelewać i w odpowiedniej, przeczucwanej chwili przegranej Niemiec, cały kraj podnieść płomieniem powstania.

Józef Piłsudski, podjąwszy władzę, leżącą na ulicy, dał Polsce rząd radykalny i zwołał Konstytuante, ubezpieczając w ten sposób kraj przed rozruchami socjalnymi.

Józef Piłsudski zawarzył moc psychicznej żołnierza polskiego i dzięki temu mógł realizować plan strategiczny, który przyniósł niesłychany pogrom pałędzcom ze wschodu.

Józef Piłsudski dwukrotnie Polskę przed wojną domową ocalił.

Józef Piłsudski w roku 1926 partyjniotwo i wszechwładztwo sejmu ukroił, tworząc podwaliny pod dzieło naprawy Rzeczypospolitej.

I od tego momentu rozpoczął pracę nad stworzeniem w Polsce obozu myśli państwowej, osiągając wzmożenie powagi Polski nazwanątr, sejm zdolny do pozytywnej pracy, stabilizację budżetu i waluty, uporządkowanie wewnętrzne państwa w takim czasie, że obecnie przeżywane przez nas lata kryzysu ekonomicznego i politycznego nie zagrażają bezpośrednio podstawom naszej niepodległości.

W momentach przełomowych i tragicznych wysuwa się na czoło, bierze na swe ramiona odium nikkczemności i małości tych, którzy, niezdolni wznieść się nad partykularizm i ciasnotę pojęć gasnącego świata, rzucają Mu pod nogi kamienie zniewagi.

Gdy zadanie swe spełni na froncie, zamyka się w sianach Generalnego Inspektoratu sił zbrojnych, czuwając z tej odległości nad prowadzoną przez rząd i stworzoną przez siebie większość sejmową, przebudową form życia społeczno-politycznego, mającą zapewnić realizację idei mocarstwowej Polski.

Nie chce być despota. Jest Wielkim Wychowawcą narodu. Chce wychować nowego obywatela, wiernego służbie narodowej i państwowej, nieuznającego przewagi poszczególnych warstw społecznych, kierującego się w ocenie interesów i dążeń poszczególnych grup względem na dobro całości, rozumiejącego konieczność wzmocnienia autorytetu i zasięgu władz państwowych, jako konieczność walki ze złem dziejowym Polski, oddanego, bez reszty, walce o lepszą przyszłość gospodarzą i polityczną kraju.

Bardziej, niż inne narody, bezbronni wobec katastrofy kryzysu, opieramy jej się skutecznie i pewnie zmierzamy do wydobycia się z jego odmetów.

Nie komu innemu to zawdzięczamy, lecz właśnie tylko przewidującej i zapobiegliwej pracy dzi siejszego Solenizanta.

Prawda, że byliśmy Mu w niej pomocni.

Lecz uprzytomnijmy sobie, że ten Wielki Samotnik z Sulejówka i Belwederu święci obecnie czterdziestolecie pracy dla Polski. Ie w ciągu tych długich czterdziestu lat przeżył zmagania z samym sobą, ile razy musiał z nami walczyć o Polskę, ile się musiał natrudzić, aby nas nauczyć właściwego rozumienia dobra Polski.

W dzisiejsze radosne święto Jego Imienin, związane w czterdziestą rocznicę pracy społecznej złożyć Mu w darze miłości naszej i oddania oprócz serdecznych życzeń „ad multos annos” uroczyste ślubowanie, że w pracy nad realizacją jego wskazań nieustaniemy, że dla budowy mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej poświęcimy wszystko, czego ona będzie wymagała, że siłę swych rąk i umysłów oddajemy do Jego dyspozycji dla złamania kryzysu gospodarczego i pożądanego przebudowy ustroju politycznego.

A w każdej pracy, którą podejmiemy dla Wielkości Polski i szczęścia przyszłych pokoleń, zawołaniem i odzewem niech nam będzie otryk:

Niech żyje Józef Piłsudski Budowniczy i Odnawiciel Polski!



MICKIEWICZ I PIŁSUDSKI

*Za żywota — pielgrzymstwo i męczerska palma,
Sen o Litwie dalekiej i — kosz od Maryli,
a po śmierci paryski Bourdelle i plac Alma,
kiedy mu w sercu świata pomnik postawili.*

*Za żywota tęsknota do smutnej Ojczyzny,
i pretensja do piersi (dobranoc) zapiętej!
Jeden Odyniec — ale moc nierogacizny
pod hasłem klasycyzności, jakże źle pojętej!*

*A po śmierci Ten, który wszelakie plugactwo,
gromił natchnieniem w niebo rwącym się wysoko,
stał się mędrków bezmyślnych łupem oraz pastwą,
niemądrych mędrków, którzy czczą „szkielko i oko“!*

*Za żywota źle było mu „w złych ludzi tłumie“
i do młodości odą ruszył serc posady...
A po śmierci zrobzył z niego beltry mamję.
O „odzie do miłości“ jęły pisać „Dziady“.*

*Niejeden w Polsce belter, mędrék i pyszałék
kazał kuć „wiersze“ — podem na wrywki pytań...
Ale dopiero pierwszy — Pierwszy Jej Marszałék
czynem zbrojnym poezję Adama — odczytał.*

Juljan Ejsmond

Karol Sulima.

Z chwili

Przed premierą

Mac Donald w Genewie. Dajadier w Genewie „Hitler w Genewie”.
Mac Donald — Mussolini — Hitler w Rzymie. Na Bałkanach wre.

We Wiedniu w każdej chwili można się spodziewać zamachu stanu. W państwie Hitlera: aresztowania, aresztowania, rozstrzelania, zwalnianie bandytów z pod znaku swastyki, a nad wszystkim entuzjazm wojenny.

W Gdańsku spaceruje kilkuset uzbrojonych narodowych sołt.

W Ameryce panika pieniężna, zamachy, rozpaczała sytuacja rolnictwa...

Na Wschodzie bez zmian: stan wojenny z przerwami. A konferencja rozbrojeniowa obraduje...

Smutny to paradoks. Sytuacja wewnętrzna w poszczególnych krajach odwraca częściowo uwagę od rozpaczalnego stanu spraw międzynarodowych.

Wypadki rozgrywiają się znacznie szybciej niż w 1914 r. Dla bezpośredniego spowodowania zawieruchy wojennej w każdej chwili znajdzie się Van der Lubbe.

Wywieszenie flag o barwach cesarskich na niemieckich okrętach wojennych jest wielce charakterystyczne dla obecnej sytuacji międzynarodowej.

W takiej chwili nie wolno nam niczego ukrywać. Musimy bacznie i trzeźwo obserwować bieg wypadków, abyśmy nie zostali zaskoczeni. Musimy zapamiętać o pięknych hasłach pacyfistycznych. Odsłonięcie pomnika Brianda — wielkiego apostoła pokoju — nasuwa jedynie przykre i smutne refleksje. Traktat Wersalski, Liga Narodów, Locarno, Pakt Kelloga, pakti o nieagresji — kto dziś o tam pamięta. Dla „krwawego” Hitlera są to świstki papieru bez żadnego znaczenia. Dla innych mężów stanu mają jedynie znaczenie sentymentalne. Przez 14 lat świat niczego się nie nauczył. Może jednolity front robotniczy całego świata nie broni nas od wojny?

Wystarczy przeczytać odpowiedź angielskiej partii socjalistycznej na propozycję moskiewskiej nie dźwignarodówki stworzenia wspólnego frontu socjalistów i komunistów dla walki z „rosnącą falą faszyzmu”, aby się przekonać o trudności takiej możliwości — choćby w jednym kraju Painelewe ma słuszność; świat oddycha psychozą bliskiej wojny.

J. L.

Walka wywiadowcy z komunistą

LWÓW, 18. 3. PAT. Przed urzędem pośrednictwa pracy przy ul. Ormiańskiej niejak Samuel Margolis, zaczął rozrzucać ulotki antypaństwowe, poczem rzucił się do ucieczki w kierunku Placu Strzeleckiego. W pogoni puścił się wywiadowca Krzan, który komunistę zatrzymał. W czasie szamotania się padł strzał, który zranił wywiadowcę. Z pomocą naddbiegło 4 posterunkowych. Aresztowano trzech komunistów Krzan po udzieleniu pomocy przez pogolowie udał się netychmiast do wydziału śledczego celem złożenia meldunku.

Wyczyn francuskiego pilota.

ORLY, 18. 3. (PAT) Francuski lotnik Lofebre zakończył lot Paryż-Sejgon i Saigon-Paryż, przeleciawszy 30.000 km. na samolocie typu turystycznego o sile 45 hp.

Podatek majątkowy

WARSZAWA, 18. 3. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej. Przyjęto po dyskusji i wyjaśnieniach ministra finansów jego projekt ustawy o podatku majątkowym.

Lęk Francji przed przyszlnością ANGLJA ZDRADZA SWOJĄ SOJUSZNICĘ

Rewizjonistyczne przymierze brytyjsko-włoskie

PARYŻ, 18. 3. Doniesienia, że D. Paladier i Paul Boncour wrócili do Paryża, a Mac Donald z Simonem wyjechał do Rzymu, dała powód słowom politycznym we Fracji do fatalistycznej oceny sytuacji.

Faktem jest, że Mac Donald wbrew woli Francji, wystąpił ze swym planem co do którego nawet „République”, nawet „Volonté” czynią zastrzeżenia, będące wymownym świadectwem lęku Francji przed przyszlnością.

„Journal des Débats” kończy artykuł, zatytułowany „Plan mortel pour la Paix”, słowami następującymi: Jeżeli rezultatem konferencji rozbrojeniowej ma być uzbrojenie napastników i rozbrojenie ludów pokojowych, tedy konferencję nazwać należy **skandalicznym urąganiem rozumowi i przekleństwem dla pokoju**.

Nie inaczej ocenia inicjatywę Mac Donald’a „Bulletin Quotidien”:

Przez zupełne oderwanie się od rzeczywistości — pisał — Mac Donald czyni wszystko, żeby **rozpełnić nad Europą plagę**, którym rzekomo pragnie przeszkodzić.

Bainville i Bernus silnie akcentują, obok dążenia do rozbrojenia Francji, **manewry rewizjonistyczne Mac Donald’a**.

Premier brytyjski oświadczył się wyraźnie za **rewizję traktatów** — pisał Bernus i potwierdza to Bainville, który dodaje: **Prsia państw rewizjonistycznych stała się niepokohamowana, rewizja klauzuli terytorjalnych jest celem rzymskiej podróży Mac Donald’a**.

RZYM, 18. 3. — Cała prasa włoska podkreśla wielkie znaczenie wizyty Mac Donald’a i Simona.

Siła musi ustąpić przed prawem

Liga narodów wobec zatargu Peru z Kolumbią

GENEWA, 18. III. (PAT.). — Rada Ligi Narodów zebrała się dzisiaj dla przyjęcia raportu w sprawie sporu kolumbijsko-peruwiańskiego.

Po jednomyślnym przyjęciu raportu delegat Peru opuścił manifestacyjnie salę obrad.

Reprezentant Polski, minister Raczynski, oświadczył, że sprawa jest poważna i przedłożona Radzie w chwili, gdy pewne prawdy muszą być przypominane i powtó-

rzane. Próby osiągnięcia czegokolwiek siłą muszą być potępione niezależnie od tego kto je czyni. W tym samym duchu przemawiali: reprezentant Francji, Wielkiej Brytanii, Norwegii i Czechosłowacji. Delegat Niemiec głosu nie zabierał.

Reprezentant Kolumbii, przyjmując raport, oświadczył, że jeżeli Peruwiańczycy dobrowolnie nie ewakuują terytorium Kolumbii, to akcja przeciwko nim przeprowadzona będzie z całą energią.

Widmo groźnego konfliktu między Anglią a Z. S. R. R.

MOSKWA, 18.3 (PAT). — Wśród kół, zbliżonych do ambasady angielskiej w Moskwie, obiega pogłoska, że rząd Wielkiej Brytanii nie cofnie się przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z ZSRR, w razie niepomyślnego dla Anglii zatłwienia sprawy aresztowanych Anglików. Opiekę nad angielskimi obywatelami w ZSRR miałyby w takim wypadku objąć poselstwo norweskie.

LONDYN, 18.3 (PAT). — Dzienniki londyńskie informują, że Lit-

winów w sprawie losu uwięzionych Anglików miał podkreślić, że żaden rodzaj presji i żadne groźby nie zmuszą rządu sowieckiego do odstąpienia od istniejących praw w stosunku do obywateli brytyjskich. Litwinów zaznaczył, że wypadki aresztowania obcych obywateli z Jarzawą się w każdym kraju i że nie powinny one wpływać na ułożenie się stosunków między państwami.

Proces oskarżonych Anglików odbędzie się publicznie za mniej więcej 4 tygodnie.

Konsekwentnie i systematycznie Ostry kurs antyżydowski w Niemczech Nagonka na adwokatów i notarjuszy

BERLIN, 18. 3. (PAT) Akcja narodowych socjalistów przeciwko adwokatom i sędziom Żydom zatłca coraz szersze kręgi.

Zarząd Berlina wydał polecenie niepewierzenia w przyszłości żadnych spraw miejskich adwokatom i notarjuszom pochodzenia żydowskiego. Analogiczne zarzą-

dzenia wydać mają wszelkie samodzielnie przedsiębiorstwa miejskie.

We Wrocławiu utworzono nowe stowarzyszenie „narodowych adwokatów” którego zadaniem jest zrzeszenie adwokatów chrześcijan, opowiadających się za obecnym reżymem z wykluczeniem adwokatów Żydów.

Zamach dynamitowy na bank Teror w Prusach Wschodnich

KROLEWIEC, 18. 3. (PAT.). — Donoszą z Leca (Loetzen) o wielkiej eksplozji w lokalu Banku Związkowego. Eksplozja powstała wskutek podłożenia bomby dynamitowej pod drzwi wchodowe banku. Siła wybuchu była tak wielka, że podwójne drzwi wchodowe, zaryglowane silnymi sztabami, pod wpływem wielkiego ci-

śnienia, wyleciały około 20 metrów w głąb lokalu.

Również inne drzwi wewnątrz lokalu oraz okna zostały strzaskane.

Detonację słychać było daleko poza miastem. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ lokat bankowy był już zamknięty. Prasa nadmienila, że ma się tu do czynienia prawdopodobnie z aktem teroru, o który posiadane są elementy jęwicowe.

Za schwycenie sprawcy została wyznaczona nagroda 1000 marek.

KROLEWIEC, 18. 3. (PAT) — U aresztowanych komunistów w Tolkiem H. znaleziono listę, obejmującą 70 osób, które miały być zgłodzone.

Przemianowanie Korpusu Kadetów Nr. 1.

LWÓW, 18. 3. (PAT). Marzałek Józef Piusański wyraził swoją zgodę, aby korpus kadetów Nr. 1 nosił jego imię.

Walka z Hitleryzmem na Łotwie.

RYGA, 18.3. (PAT). Zgł. wniosków partii socjal-demokratycznej z żądaniem zakazania na Łotwie wszystkich organizacji dwulicowo składowych do ruchu hitlerowskiego a więc stanowiących groźbę dla ustroju demokratycznego Łotwy. Po długiej dyskusji sejm uchwalił ogromną większością. Polecono rządowi natychmiastowe zwołanie działalności organizacji narodowych socjalistów łotewskich, organizacji p. n. „Krzyż ognisty” oraz organizacji „Legion”.

Drugi punkt rezolucji domaga się wysiedlenia wszystkich oddziałów biorących udział w ruchu hitlerowskim.

Demonstracje w Klimontowie Głodówka w podziemiach kopalni trwa

SOSNOWIEC, 18. 3. Na kopalni „Klimontów” już 4-ty dzień robotnicy nie opuszczają podziemi, protestując w ten sposób przeciwko wypowiedzianemu zatopieniu kopalni. Prawie połowa robotników przyjmuje pozywienie, dostarczane im przez rodziny, inni zaś głodują w dalszym ciągu.

Wieczorem przed kopalnią „Klimontów” doszło do burzliwych demonstracji, urządzonych przez rodzinę strajkujących robotników. W chwili, gdy wznoszono z obrebu kopalni do ambulatorjum kilkunastu górników, którzy zastłabli z wycieczkami na powierzchnię, wśród tłumy rozległy się wrogle okrzyki. Znajdująca się w pobliżu

policja usiłowała manifestujących rozproszyć. Z tłumy popasyły się kamieniami, przyczem kilku policjantów zostało kontuzjowanych.

Na kopalni „Mortimer” robotnicy przebywają w dalszym ciągu w podziemiach i przyjmują dostarczone im pożywienie. Nie zdradzają oni wcale ochęci do prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji, oświadczając, że dotąd będą przebywać w podziemiach, dokąd nie zostanie zmieniona decyzja zarządu towarzystwa.

Aresztowano kilkunastu komunistów w Zagłębiu, którzy agitują wśród górników za urządzeniem generalnego strajku w całym Zagłębiu Dąbrowskim.

Zamknięcie związków metalowców i budowlarzy

Wczoraj w godzinach popołudniowych organa policji państwowej dokonały rewizji w lokalu związku robotników budowlanych (28 p. Strzelców Kaniowskich 49). Rewizja przyniosła obciążające rezultaty. Trzech członków zarządu

związku zatrzymano. Lokal został opieczetowany.

Również w dniu wczorajszym przeprowadzono rewizję w związku metalowców (Andrzeja 34). Lokal opieczetowano. Dwie osoby zostały zatrzymane.

Przed rozgrywką o utrzymanie ustawodawstwa socjalnego

Warszawa — korespondencja własna

Komitet Wykonawczy Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych wystosował pismo do członków władz naczelnych tej organizacji, piastujących mandaty poselskie czy senatorskie, z żądaniem zajęcia zdecydowanego stanowiska w spra-

wie zamierzonego wprowadzenia zmian w ustawodaw. ochronnem zapowiadając, że w razie niezastosowania się do tego żądania wyciągnie do tego żądania wyciągnie nie daleko idące konsekwencje organizacyjne.

Jutro wznowienie narad w przemyśle kottonowym

Rząd interesuje się przebiegiem rokowań

Związek zawodowy robotników przemysłu kottonowego otrzymał wczoraj pismo zbiorowe przemysłowców, proponujące zwołanie konferencji wspólnej na poniedziałek, dnia 20 b. m.

Przemysłowcy proponują zwołanie konferencji tej na gruncie neutralnym, poza inspektorem pracy.

Godzina i miejsce narad nie zostały jeszcze wyznaczone. Jest prawdopodobne, że strajk w przemyśle kottonowym będzie w najbliższych dniach zakończony.

Zaznaczyć należy, iż onegdajszego popołudnia, po konferencji między przedstawicielami ZZZ i przemysłowcami. pp. Klott i Ulanowski zainteresowali się sprawą strajku w przemyśle kottonowym w Łodzi.

Sprawozdania o przebiegu pertraktacji wygłosił: okręgowy inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz i z ramienia ZZZ, p. Kotlicka-Piechotkówna.

Główny inspektor pracy, p. Książ, udzielił w sprawie likwi-

dacji zatargu szeregu instrukcji podkreślając, iż zarówno inspektorat pracy w zakresie pewnego nacisku na przemysłowców, jak i kierownictwo akcji strajkowej w przemyśle kottonowym — winny doprowadzić do możliwie rychłego uruchomienia fabryk.

Wczoraj w siedzibie związku robotników przemysłu kottonowego.

Na zebraniu tem omawiano sprawę zatrzymania przez policję szeregu osób, bądź to z polecenia zarządu związku, bądź z komisji strajkowej. Zebrani podkreślili konieczność interwenjowania u władz w celu uwolnienia zatrzymanych podkreślając, iż o ile przychylnie załatwiona przez policję był incydent przy fabryce Nitka na ul. Gdańskiej, to nie występuje ten ogólnie ani członkowie zarządu ani komisje strajkowe ZZZ.

ŁÓDZ SKŁADA DOWODY

ze związku mają jeszcze coś do powiedzenia
Na marginesie strajku w przemyśle włókienniczym

Dokładnie przed dwoma tygodniami, w niedzielę, 5 marca 1933 r., na zebraniu delegatów robotniczych z Łodzi i okolicy, reprezentującym cztery grupowania zawodowe, zapadła uchwała — proklamowania strajku ogólnego w całym przemyśle włókienniczym.

Przemysłowcy wiadomość tę przyjęli z uśmiechem pobłażliwego niedowierzania:

Czyż robotnik łódzki mógłby się zdobyć na podporządkowanie takiej uchwały związków?

Wszystko — zdaniem fabrykantów — przemawiało za tem, iż hasło strajkowe przebrzmie bez echa, a co najwyżej znajdzie skromny, bardzo skromny odzew w nielicznych fabrykach, których załogi są dobrze zorganizowane, uświadomione należycie i dlatego posłuszne swym organizacjom zawodowym.

Wiedzano w sterach przemysłowych, iż bardzo znaczny procent robotników do związków nie należy zupełnie, dalej — że przy olbrzymiej liczbie bezrobotnych, mogącej każdej chwili zastąpić zatrudnionych w fabrykach robotników, trzeba dużo odwagi cywilnej, aby odejść od warsztatu z całkowitą niemal pewnością, iż w kilka godzin później przy tym samym warsztacie stanie lamistrak.

W opinii przemysłowców — płace robotnicze nie są jeszcze „tak złe”, że właśnie dlatego obawa przed utratą pracy skłoni robotników do odrzucenia każdej propozycji, każdego nakazu z zakresu wysoce doniosłej kwestji: być albo nie być, recte — pracować czy „klepać biedę”.

Według rozumowania przemysłowców — wpływ związków robotniczych wogóle nie istnieje. Przecież nawet osławiony Kuchciak, przed odejściem do celi więziennej, dla odbycia wioletoleńszej pokuty, wołał z emfazą:

— Związki skończyły się! Przecież ten bolszewizujący „trybun ludowy” miałby chyba najmniej interesu, aby kłamać, aby odbierać masom robotniczym odwagę i chęć podejmowania jakichkolwiek wystąpień, wymierzonych przeciw pracodawcom.

W tych warunkach i przy tego rodzaju rozumowaniu łódzkich baronów bawelnianych uchwała strajkowa z dnia 5 marca 1933 r. nie zepsuła im przyjemnego snu ani dobrego appetytu.

Tymczasem najbliższe dni zadyktowały wszystkim prognozom, opiniom i wierzeniom ciężącego nad robotnikiem łódzkim kapitału.

Okazało się mianowicie, że już nazajutrz po zgromadzeniu w kinoteatrze Oświatowym, kiedy jeszcze olbrzymia większość robotników nie była powiadomiona o powziętej uchwale, wiele przedsiębiorstw włókienniczych zawiesiło pracę. Każdy dzień następny odpychał nowe zastępy robotników od warsztatów, a w krótkim czasie „rudy” przemysł włókienniczy Łodzi zamarkł. Kolei zamierzały drobne ośrodki przemysłowe na prowincji.

Okazało się, że związki robotnicze w Łodzi mają jeszcze coś do powiedzenia.

Więcej — że robotnik łódzki, który cierpił niedzę wówczas, kiedy długie godziny trawi na żmudnej, wyteźnionej, wprost zabójczej pracy przy warsztacie, zdecydował się cierpieć niedzę — zdala od warsztatów. **Wtedy przynajmniej niedza ta jest usprawiedliwiona.**

Można w cudy nie wierzyć, a jednak stwierdzić trzeba, iż sam fakt, że robotnik łódzki, ten typowy polski robotnik, **najbardziej posłuszny i najmniej wymagający**, a więc wspaniały materiał do wszelakiego rodzaju wyzysku, umiał solidarnie, wspólnie, zgodnie wystąpić przeciw swym „panom i władcom” — jest zjawiskiem **niezwykłym**. I wiadczy o

niędzy i wzrastającym uświadomieniu mas. Przemysł jest, oczywiście, zdania, że obecny zbiorowy, **rozpaczliwy** odruch jest wynikiem demagogii związków robotniczych.

Gdyby opinja ta była słuszna, gdyby organizacje zawodowe operowały demagogią, nie dbając o interes robotnika — strajk ogólny we włókiennictwie **wybuchnął**

już w dniu 1 maja r. ub., t. j. w chwili wygaśnięcia ostatniej umowy zbiorowej.

Przemysli, zrywając umowę, zapewniał, że nie zamierza obniżyć płac robotniczych, że chce tylko „bardziej swobodnej ręki” przy zawieraniu umów indywidualnych.

Tymczasem już w kilka tygodni po wygaśnięciu umowy **posypały się we wszystkich niemal fabrykach łódzkich wymówienia** — celem redukcji zarobków, względnie — dla zamaskowanej obniżki, przez przyjęcie nowych robotników na gorszych warunkach. Po szeregu mniejszych, a następnie i większych, **ochorych finansowo lub organizacyjnie przedsiębiorstw** — zredukowano płace do minimum rkwież w firmach wielkich i zasobnych, a co gorsze — proces obniżania zarobków we włókiennictwie trwał do dni ostatnich.

Jak dalece sfery przemysłowe nie dotrzywały zapewnień „nieobniżania taryf zarobkowych mimo wygaśnięcia umowy” wskazuje najlepiej fakt, iż robotnicy niektórych kategorii, zarabiający na podstawie taryf umownych **około 50 zł.**, ostatnio, za tę samą, a może i wydłużoną pracę, otrzymywali... **do 12 zł.**, że są „tygodniówki” 8-o i 6-o złotych.

Strajk ostatni był koniecznością. A jak wśród wielu robotników jest on mało popularny, jakkolwiek wielu z nich rzuciło warsztaty z rozpaczą w sercu i przekleństwem na ustach, to jednak **wszyscy robotnicy, bez żadnych wyjątków, rozumieją potrzebę zbiorowego protestu i legalnej, przewidzianej ustawami, walki o lepsze jutro.**

Nie możemy twierdzić, aby przemysł łódzki był w świetnej sytuacji finansowej, jakkolwiek ten sam przemysł, który „nie ma na zapłcenie podatków, który błąga o umorzenie ściąganych prezań od robotników już oddawna, a nie wpłacanych gdzie należy, **sum ubezpieczeniowych**, przemysł, który „nie może” wypłacać w terminie **najbardziej nędżnych zarobków**, a mimo to

inwestuje i oszczędza — **wysyłając grube pieniądze zagranicę**. Przemysł łódzki „zarabia” niewątpliwie mniej, aniżeli przed wojną, względnie zarabiałby mniej, **gdyby uczciwie regulował swoje zobowiązania wobec Państwa i społeczeństwa**. Nie trzeba jednak zapominać, iż ten sam przemysł **zamknął się własnoręcznie w ciasnej ulicy**, holdując niebywałej zasadzie handlowej: **jak najmniej obrót, jak najwięcej zysk, kosztem Skarbu Państwa, kosztem tysięcy istniejących ludzkich, kosztem nędzy i poniewierki tysięcy rodzin robotniczych.**

Przy obecnych zarobkach robotnik **wogóle nie jest konsumentem**. Zainteresowania odczołowe robotnika czy pracownika umysłowego kończą się i zacyznąją — na ul. Podrzecznej, w handiach starzyzną. Chłop, całkowicie uzależniony od konsumcji miasta, silnie odczuwa spadek, a trzeba to podkreślić — olbrzymi spadek zapotrzebowania miast na produkty rolne. Chłop z trudem zdobywa się na „zgrzebne portki”. Wszelka inna produkcja włókiennicza staje się dla niego **naogół niedostępna**. A przecież właśnie chłop, właśnie robotnik i pracownik umysłowy to odbiorcy, którzy regulują koniunkturę i rządzą zapotrzebowaniem.

Płace robotnicze muszą być wyższe. Jeśli są przemysłowcy, którzy twierdzą, że na wypadek ustalenia podwyżki zarobków „zamkną budy” — nie trzeba im przeszkadzać. **Dla kilku słabych finansowo przedsiębiorstw**, które prędzej czy później, mimo jaskrawego wyzysku, znikną z powierzchni ziemi, **nie wolno spychać na dno nędzy wszystkich robotników wszystkich łódzkich fabryk.**

Strajk jest niezwykłym bolesnym zabiegiem chirurgicznym, dokonanym na żywym organizmie mas pracujących, dlatego używać go należy jak najogrodniej i jak najrzadziej. Celowo i w odpowiednim momencie zastosowany zabieg ten przynosi jak najbardziej zjawienne rezultaty.

Edmund B.

uroda kobiety

to podstawa jej szczęścia. Jest to broń, którą wywalczy sobie może powodzenie w życiu.

Nieodzownym warunkiem do podniesienia urody jest staranne pielęgnowanie cery i odpowiedni dobór środków. Krem i mydło Herba siwarzają na tem polu istnie cuda. Preparaty Herba nie tylko usuwają wszelkie dolegliwości skóry, ale nadają cerze kwitnący, młodociany wygląd.

KREM I MYDŁO HERBA

Strajk aż do zwycięstwa Mocna postawa strajkujących włóknarzy Konferencja z delegatami u wojewody

Wczoraj, już od wczesnego rana, liczne grupy robotników gromadzić się zaczęły w dużej sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, dokąd zwołany został olbrzymi wiec strajkujących, dla przedłożenia przez delegatów robotniczych sprawozdań z wyniku narad warszawskich.

Na wiecu nie byli reprezentowani przedstawiciele Z. Z., którzy konferowali w Warszawie odrębnie, niezależnie od innych związków.

Jak wynikało ze sprawozdań — przemysłowcy gotowi są podpisać umowę zbiorową, na warunkach ustalonych o 15, 17 lub 20 proc. niżej od taryfy umowy z 1928 r.

Pierwszy sukces

Należy zaznaczyć, iż osiągnięcie wyników dotychczasowych **jest już bardzo poważnym sukcesem strajkujących**, osiągniętym dzięki usilnym staraniom czynników rządowych. Trzeba bowiem pamiętać, iż przemysłowcy nie godzili się nawet na wszczęcie rozmów na temat zawarcia umowy, gdy obecnie nie tylko zgodzili się na ustalenie sztywnych taryf zarobkowych, lecz nawet poszli

już na pewne dalsze ustępstwa. Jak wynika z częstych sprawozdań, wygłaszanych na posiedzeniach w związkach robotniczych, obniżki zarobków osiągnęły w wielu fabrykach poziom niższy od umowy z r. 1928., o 35 i więcej procent.

Głównym tematem narad zgromadzenia strajkujących w Domu Ludowym, po wysłuchaniu sprawozdań o wynikach zabiegów warszawskich, była sprawa: czy przestać na już osiągniętych rezultatach i podjąć pracę, czy też **kontynuować strajk dla wyjednanja wyższej taryfy stawek zarobkowych.**

Po kilkogodzinnej, długotrwałej dyskusji, w której wszyscy mówcy opowiadali się za przedłużeniem strajku, **dla uzyskania większych ustępstw** ze strony przemysłu, przewodniczący obrad przystąpił do odczytywania rezolucji.

Rezolucje

Rezolucja pierwsza dotyczyła kontynuowania strajku aż do zwycięstwa. **Została ona jednogłośnie przyjęta.**

Gdy przewodniczący przystąpił do odczytywania dru-

giej rezolucji — delegat starostwa grodzkiego przeciwstawił się temu, uważając, iż zawiera ona tego rodzaju podkreślenie pewnych momentów, iż może to wywołać niepokój publiczny.

Wobec powyższego przewodniczący wyjaśnił krótko, iż rezolucja ta zawiera **protest przeciw wypadkom w Pabjanicach.**

Również i ta rezolucja została przegłosowana. Następnie zgromadzeni odśpiewali „Czerwony Standar” i opuścili salę obrad.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad złożone zostały w poszczególnych związkach krótkie relacje, o wynikach głosowania, a jednocześnie delegacja związków skierowała się do urzędu wojewódzkiego na wspólną konferencję.

W urzędzie wojewódzkim

W godzinach popołudniowych p. wojewoda łódzki, Aleksander Hauke - Nowak, przyjął delegację 4 związków robotniczych.

Delegaci zgłosili się celem przedstawienia p. wojewodzie **szerokiej, kwe-**

zanych z obecnym zatagiem w przemyśle.

Przedstawiciele związków wypowiedzieli szereg objętych w sprawach dotyczących postępowania organów policyjnych w poszczególnych wypadkach, **wynikających z przebiegu akcji strajkowej.**

Pan wojewoda obiecał delegacji sprawę tę rozpatrzyć.

W dalszym ciągu delegaci poruszyli **sprawę aresztowań, dokonanych w związku z zajściami w Pabjanicach**, na co p. wojewoda odpowiedział, że sprawa ta, jako, że znajduje się w toku śledztwa, leży w kompetencji władz prokuratorskich.

Wreszcie delegaci interwenjowali w sprawie umożliwienia urzędzenia normalnego pogrzebu ofiarom zająć w Pabjanicach.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, że decyzja w tej sprawie należy do starosty łaskiego powiat, ze swej strony jednak **nie przypuszcza aby przychylnie potraktowanie tego postulat mogło napotkać większe trudności.**

NERWY CZY KRZYWDA?

Telefonem od własnego korespondenta

W dniu dzisiejszym odbyło się w wielkiej sali Związku Handlowców w Warszawie tłumne zebranie członków zarządów wszystkich stołecznych organizacji zawodowych prac. umysłowych wchodzących w skład Unii Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych z udziałem delegatów wszystkich organizacji prowincjonalnych z terenu całego kraju. Obradom przewodniczył prezes Unii p. Anatol Minkowski referaty wygłosił wiceprezes Unii mec. Wł. Szczepański, na temat zamierzonych zmian w ustawodawstwie socjalnym i gen. sekretarz Unii St. Gacki na temat walki Unii o zasiłki dla bezrobotnych prac. umysłowych.

Obrady w pewnych momentach miały przebieg dramatyczny.

Just w zagojeniu swem Prezes A. Minkowski wskazał i podkreślił iż moment w którym obrady odbywają się jest nuncem zwrotnym w polskiej polityce socjalnej, w tym samym bowiem czasie w sejmie są głosowane ustawy o zmianach obowiązujących dotychczas norm prawnych o czasie pracy, urlopach i wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe, więc sprawy dla omówienia, których Unia zwała zgromadzenie, przez sejm uchwalenie których podważa w sposób zasadniczy dotychczasową linię polskiej polityki socjalnej.

Mec. Szczepański w referacie swym ujętym głęboko i poważnie a wypowiedzianym ze swadą, omawia na wstępie istotę projektowanych zmian, więc przedłożenie czasu pracy do 48 godzin tygodniowo przez zmniejszenie t. zw. angielskich sobót, zmniejszenie względnie zawieszenie urlopów robotniczych, oraz wybitne zmniejszenie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Mówca wskazuje na to że ustawy te mają być rekompensatą dla sfer przem. za poniesione przez nich rzekomo straty przez wprowadzenie ustawy scaleniowej. Zdaniem referenta pogląd iż wprowadzenie ustawy scaleniowej obciąża sferę przemysłową jest nieludzki, bowiem z dokładnych obliczeń dokonanych przez Unję wynika, iż przemysł z tego tytułu zyskuje rocznie około 27 milionów złotych.

W dalszym ciągu referent uzasadnia negatywne stanowisko Unii w stosunku do wszystkich tych projektowanych zmian, stwierdzając że rząd jest szantażowany przez przemysł, który wymusza na nim te bezprzekładne ustępstwa.

Jeżeli twierdzi się — mówi referent, że zwiększenie rentowności przedsiębiorstw drogą przekreślenia ustawodawstwa socjalnego, może w jakimkolwiek stopniu wpłynąć na

zwykłe eksportu, o czym często mówi się, to zapomina się tu o tem, że lwia część przemysłu w Polsce znajduje się w rękach obcych kapitałów, którym niewątpliwie nie zależy na konkutowaniu z przemysłem ich macierzystych krajów i który dąży wyłącznie do największego wyeksploatowania polskiego konsumenta i polskiego robotnika.

Dalej mówca analizuje celowość

poszczególnych zmian, stwierdzając, że nie znajduje w swem sumieniu usprawiedliwienia dla nich.

Wkońcu referent stwierdza, że z wprowadzenia tych zmian przemysł nie odniesie żadnych doręcznych korzyści materialnych — jeżeli zaś sprawy te forsuje, to czyni to po to by przez sprytnie wykorzystanie obecnej ciężkiej kon-

junktury gospodarczej, przeprowadzić rozgrywkę ze światem pracy i zapewnić sobie możność zwiększenia zysków w przyszłości.

Przeświadczenie na nakaz Unii i wszystkim organizacjom zawodowym przeciwstawić się jaknajenergiczniej projektowanym zmianom.

Drugi referat p. Stefana Gackiego, omawiał szczegóły walki Unii

o utrzymanie dotychczasowego poziomu zasiłków zarówno przed rozwiązaniem władz ZUPU, jak też i potem przy opracowywaniu przez Sejm noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Sprawy te były już omawiane obszernie na łamach Dziennika dlatego też referować ich ponownie nie będziemy.

W toku przemówienia tego referenta nastąpił dalszy moment dramatyczny gdy stwierdza on że:

Samorząd ubezpieczeniowy w Polsce przestał definitywnie istnieć. W tym stanie rzeczy świat pracy a więc Unia nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za to co się na tym terenie dzieje. Całkowita odpowiedzialność spada na Ministra Opieki Społecznej.

W wyniku ożywionej dyskusji powzięto następującą rezolucję:

Uchwalenie przez Sejm ustaw ograniczających urlopy pracownicy i przedłużających czas pracy jest straszliwym ciosem dla klasy pracującej i zasadniczym podważeniem ustawodawstwa społecznego w Polsce. Prawo o 48-godzinny tygodniowy czas pracy i prawo do pełnego urlopu są nierozdzielalnie połączone z odzyskaniem niepodległego bytu państwowego — naruszenie ich jest dowodem, że Państwo Polskie, opierające dotychczas swe istnienie na patriotyzmie mas pracujących, zaczęło niedość głównej podstawy swego istnienia i pragnie związać dalsze losy Państwa wyłącznie z interesami warstw posiadających.

Stwierdzamy uroczystie, że zorganizowany świat pracy podnosi od dziś walkę o przywrócenie swoich praw w zakresie prawa o urlopach i czasie pracy; wzywamy wszystkich pracowników umysłowych do przeciwstawienia się łącznie z robotnikami próbom pracodawców skasowania w praktyce angielskiej soboty, zmniejszenia wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, ograniczenia urlopów.

Rezolucja ta jest rewolucją dla sfer pracowniczych stołecznych.

Jakośkolwiek bowiem Unia jest organizacją apolityczną poważnie wiadomym jest, że wśród ludzi stojących na czele jej jest wielu wybitnych przedstawicieli obywatelskiego oraz że współpracowała ona dotychczas ściśle z Ministrem Opieki Społecznej.

Jest to bodaj pierwszy tak poważny konflikt pomiędzy tą organizacją a obodem rządowym. Do rozwiązania pozostała pytanie, czy w grę tutaj wchodzi nerwy obojczych działaczy Unii, czy też jest to przemysłowy szachy o dwóch ludzi odpowiedzialnych za kryzys reprezentowanych przez nich mas.

Ktośkolwiek jednak zwa tych ludzi, nie może ich pościć o brak rzetelności, ani co więcej o tendencyjną złośliwość w stosunku do obodu rządowego.

WIZJA LOKALNA W BRZUCHOWICACH

nie dała oczekiwanego efektu Taśma filmowa argumentem dla obrony?

LWÓW, 18. 3. — Dział około godziny 10-ej rano członkowie trybunału wraz z sędziami przysięgłymi wyjechali z hotelu Krakowskiego we Lwowie do Brzuchowic.

W willi znajduje się już oskarżona, którą przywieziono wcześniej. Czuję się dziś o wiele gorzej. Spała tej nocy niedobrze i czuje się chora.

W krótkich odstępach przyjeżdżała członkowie trybunału oraz strony.

O wykluczeniu sędziego

Członkowie trybunału wraz z prokuratorami zajmują miejsca w jadalni pokoju willi. Odbywa się tajna narada, przedmiotem której są zarzuty, jakie obrona stawia jednemu z sędziów przysięgłych, p. Palczewskiemu, który kilkakrotnie dał wyraz swoim poglądom, ustosunkowując się wrogo i z uprzedzeniem wobec oskarżonego.

To zdecydowane stanowisko sędziego przysięgłego Palczewskiego, który ciągle zdradza się ze swoim sądem, zanim wszystkie kwestie zostały wyświetlone, spowodowało obronę do wystąpienia z wnioskiem o wyłączenie.

Operator filmowy wypowiada obronę

Podczas gdy w środku trybunału naradza się nad tą sprawą, w ogrodzie toczy się ożywiona dyskusja nad ciekawym eksperymencem, który przeprowadził wczoraj jeden z warszawskich operatorów filmowych.

Udało mu się bowiem dokonać sensacyjnego zdjęcia, miano-

wicie pomocnik operatora, przez okno w pokoju Lusi, otwarte w sposób, jak to zademonstrował Zaremba, dostał się do wnętrza pokoju, nie dotykając zupełnie muru, w 4 i pół sekundy i wydosłał się tą samą drogą, nie pozostawiając żadnych śladów, w ciągu 3 i pół sekundy.

Pomocnik operatora, poczęstawszy psa kiełbasą, zupełnie zbliżył się do niego i wszedł do drucianej klatki. To również zostało sfilmowane. Nie jest wykluczone, że obrona zażąda demonstracji tych zdjęć dla wykazania, na jakich podstawach opiera się akt oskarżenia.

Po zakończeniu posiedzenia tajnego przewodniczący wzywa sędziów przysięgłych i otwiera jawną rozprawę.

Rzut oka wstecz

Sędziowie ubrani w togę, zajmują miejsca za stołem, przedstawiciele prasy skupiają się pod oknem, wychodzącym na ogród.

Przewodniczący odczytuje protokół wczorajszej wizji.

Dowiadujemy się w wstępie, że odnośnie do pokoiów w willi stwierdzono rozkład mebli, architekt Zaremba zademonstrował, że okno w pokoju Lusi było otwarte w jednej trzeciej części.

Wilgoć na żądanie

W tem miejscu protokół cytuję odczytanie się sędziego przysięgłego, Palczewskiego. W protokół jest powiedziane, że sędzia Palczewski odczytał się: — Niechno pańi powie, jeszcze jest czas, potem będzie zapóźno.

W dalszym ciągu opisuje pro-

tokół zbadanie śladów na śniegu demonstrowane przez świadków Treli i Nuckowskiego oraz miejsce znalezienia dzagana i ślęcy.

Dwie części są suche, środkowa część, gdzie znajduje się kocioł, obok którego znaleziono chusteczki, jest silnie mokra.

Świadek Respond powołuje się na ogrodnika, mieszkającego obecnie w willi i przypuszcza, że wilgoć została spowodowana w sposób rozmyślny.

Świadek Respond stwierdza, że drzwi tej nocy krytycznej były zamknięte, jak również drzwi z korytarza, biegnące do pokoju Lusi, były zastawione bielizniarką.

Następnie przeprowadzono próbę przebiegnięcia drogi od drzwi werandy aż do drzwi na werandę Gorgonowej. Osoba, która dokonała próby zużyła 9 do 10 sekund.

W dalszym ciągu przeprowadzono próbę przebiegnięcia przebiegnięcia przesłoni od drzwi werandy do basenu, od basenu do piwnicy, słownie chusteczki, z piwnicy do małej werandki.

Trasa biegu mordercy

Stwierdzono że przebiegnięcie tej przestrzeni trwało 52,5 sekund.

Gorgonowa odwróżyła koleję drogą, którą ułała się do furtki, a następnie do okna Kamińskiego.

Następnie przeprowadzono ze Stasiem próbę odтворzenia sceny nocy krytycznej. Długość tego okresu podzielono na trzy etapy, a więc okres od usłyszenia skowytu psa do wysunięcia się postaci a werandy drugi okres od wysunięcia się postaci a werandy, aż do ułożenia zabiegów około Lusi i oświadczenia sobie jej śmierci, oraz trzeci okres od oświadczenia sobie śmierci Lusi do usłyszenia brzęku szczyby w jadalni.

Na przebiecie poszczególnych okresów Staś zużył następujące czasy: pierwszy okres 22,2 sek., drugi 28,6 sekund, trzeci 8,2 sek. Ogółem na przebiecie całej przestrzeni zużył 59 sekund.

Nie szklanka lecz szyba

Zaremba mówi, że nie pamięta momentu rozbitcia szklanki, w każdym razie nie spada ona ze stołu, gdyż woda wylałaby się na nogi i to musiałby odczuć.

Oba momenty następowały jeden po drugim, aby Staś mógł uświadomić sobie, jakiego doznał wrażenia. Szklanka została rozbita dopiero za czwartym razem. Sędziowie przysięgli usłyszeli słaby dźwięk.

W kilka sekund później Gorgonowa ręką ubraną w dwie rękawiczki, zademonstrowała wybiele dwu szybek w drzwiach na ewerandkę. Jedną szybko wybito od wewnątrz, a drugą od zewnątrz. Sędziowie przysięgli słyszeli dźwięk silniejszy.

Zkolei przystąpiono do odtworzenia sytuacji, jaka była w nocy. Ustawiono pianino i drzewko, stwierdzono że pali się lampa przed posterunkiem żandarmerji. Zgaszono wszystkie światła, oskarżona stanęła za drzewkiem. Noc jest bezkłęzycowa, śniegu w obrębie willi nie-

Premjera w Teatrze Kameralnym

Człowiek bez życia osobistego

komedja w 3 aktach (4 odsłonach) Ottona Fūrtha
reżyserja: Jerzy Szyncler; dekoracje: Stanisław Jarocki

Komedjka jest niezadarna, ale ją dość miła, bo jawna niezadarności, która sprawiła, iż widowski atakując przez ciąg swych czterech odsłon poczucie humoru widza powiewa jednocześnie przy każdym ataku białą flagą na znak poddania się, — flagą tą uprzedza odruch krytyczny widowni. Na szlachetność widowni w takim wypadku zawsze można liczyć!

Autor miał jeden dobry farsowy koncept skromna manicuryzyska Anny, wypędzona z pracy i gnając w rozżaleniu ulicą, wpada do katedry, gdzie ryknęła sobie płaczem nadobrze; w katedrze odbywały się akurat ceremonie pogrzebowe bardzo bogatego i bardzo arystokratycznego obywatela; w szyniewie żałobnej klasy kościelnia szloch manicuryzyski odkrył — w oczach redzinki i prasy — wstydlwą kartkę z osobistego życia nieboszczyka. Tym chwytmem spłął autor perypetja błędnej Anny z zasuszoną w konwencjonalnej ka-

rykaturze arystokratyczną familiją von Hulben; oba watki włączył w jedną rurę, w którą też i dał do końca. A koniec był pogodny, przy lepiły się w małżeńsiwa dokładnie, bo na obstalunek. Autor pozwolił sobie to obmalować i to tak wyraźnie, że pary przyzłych małżonków zażenowane nieco wobec publiczności, iż wszystko idzie jak po masle, tłumaczyły się z rozbrajającą naprawdę szczerością, że „tak jest w egzemplarzu“.

To wszystko podlano jeszcze trochę muzyką.

Gdyby jeszcze na afiszu miała korektura: pod słowami Człowiek bez życia osobistego zamiast „komedja“ podpisać: rozrywka w 3 aktach z występami gościnnymi Stefani Jarkowskiej — wszystko byłoby już w porządku.

Komedjka Ottona Fūrtha nie posiada swego życia osobistego, pozycja jest bezcelnie od aktorów i tem żyje i żyje. Listę wierzycieli Ottona Fūrtha

otwiera p. Stefania Jarkowska (Anny); bezpośrednio roboty aktorskiej w połączeniu z poczuciem humoru pozwoliły jej hulag po scenie bardzo szczerze, swobodnie i nieco samopas, — zresztą ku pożytkowi powszechnemu.

P. Znicz, niezawodny w rolach komedycznych niedorajdów, z delikatną maestrią postąpił na scenie figurkę kasjera Linka. Grubiej narzynał Pawła von Hulben p. Szubert, zresztą było to potrzebne. Na starą Radozyńkę ucharakteryzowała się p. Dunajewska i grała, jak studentki anioł. Pani Bronoczy (Charlotta) i Niedziółkowska (Tieja) z braku innego sąsiada z dystyngcją robiły honory domu von Hulben. P. Szyncler (Maks) ożywił się przy celowaniu, co wynikało z dobrze zrozumianego stylu (rozrywki). P. Siłwiński naturalnie czuł się w skórze red. Hetnera, P. Rzęcki przejęty, iż nieszczęście dostał w te strze posadę sekretarza Reinholda, uwił się żaźno, traktował sprawę serio.

Reżeria wyreżyserowana dość sprawnie i z wosią swobodą. Dekoracje pierwszorzędne.

Kto nie ma poważnych żmarten może iść do teatru i ubawić się.

K. K.

Dr. Władysław Dobrowolski

O ŻYCIE NOWE DLA LUDU

Na temat utylitaryzmu w poezji

Zagadnienie poezji proletariatu, czy też dla proletariatu, powstało na zachodzie Europy, również jak wszelkie zagadnienia socjalistyczne. Rozwiązane było przede wszystkim pod kątem stosunków wytworzo-nych na tle miast i osad przemysłowo-handlowych. Dla Polski powinno ono być rozpatrywane na innych płaszczyznach, uwzględniających przede wszystkim ludność rolniczą, a wtórnie tłum robotniczy miejski. Niestety, bogata dyskusja zapoczątkowana przez Zwrotnicę (1926), kontynuowana przez Wiadomości Literackie, Głos Literacki i t. d. aż do dnia dzisiejszego na temat poezji i w ogóle literatury pięknej dla ludu, uwzględniła właściwie tylko proletariatu miejski.

Wiąże się to z powszechnym a niesłusznym narzekaniem nad urbanizacją poezji polskiej. Mamy tu do czynienia z zupełnie naturalnym zjawiskiem, wypływającym z roli, jaką miasto wywiera na charakter i znaczenie ogólnoswiatowe danego narodu, z drugiej strony poezja urbanizacyjna zwraca silniejszą i bezpośredniejszą uwagę na szarego pracującego człowieka, — podkreśla sens i znaczenie realnie pojętego ideału pracy.

Trzeba więc w podobny sposób zwrócić uwagę na chłopca nie z jego strony „bajecznie kolorowej” ale ze strony jego twardej, często krwawej, rzeczywistości, zwrócić uwagę w takiej formie literackiej, żeby mogła być ona zrozumiała i uchwytna dla najszerszych mas.

Wprawdzie już nasi romantycy namiętnie marzyli, by ich dzieła zawędrowały pod strzechy, wprawdzie wyhodowano i hoduje się tu i ówdzie poetów ludowych autentycznych chłopów (n. p. Janek z Bugaja) ale są to kwiaty ciepłarni, utwory ich oparte na sentymentalizmie wywodzącym swój rodowód z sielankowego wyobrażenia o „cichym wsi polskiej”, z konwencjonalizmu poezji szlacheckiej XVII i XVIII wieku, pokutującym w twórczości ludowej. Ożywiona działalność teatrów ludowych z jednej, poezji religijnej (zwłaszcza pieśni kościelnej) z drugiej strony spycha nadal twórczość wsi po tej równi pochyłej, ku wyzbyciu się zupełnie bezpośredniości i jakiegokolwiek aktualizmu. Pchnięcie poezji chłopca na nowe tory, któreby go naprowadziły ku nowoczesności, ku idealowi niezależnemu od tradycji odczuwania i myślenia stosownie do potrzeb swej warstwy w dniu dzisiejszym niezwykle ciężkim i niewdzięcznym jest zadaniem. Przeciwstawia się nam wielowiekowa tradycja poezji, zwłaszcza pieśni ludowej. Przeciwstawia się przekłamawany zbytnio konserwalizm chłopski (zbytka ich przemiana na emigracji w Stanach Zjednoczonych), przede wszystkim czynniki zewnętrzne: kościół, nauczyciel, propagatorzy nieuralne i tradycjonalistycznie pojętej sztuki ludowej, dalej dwór i tania literatura, zwłaszcza jarmarczna i odpułowa. Sprzymierzeńcami naszymi będą tempo wrażliwości przemiany stosunków życiowych, postępowe wiadomości polityczne pośród chłopstwa. Chłop, który poczuje się niezależny w myśleniu i odczuwaniu od sugestii obcych warstw społecznych, rozumiejąc istotę potrzeb swych współtowarzyszy podaje się na reformy w innych dziedzinach życia duchowe-

tych prac i dyskusji w czasopiśmie polskim na temat poezji dla proletariatu miejskiego i wyciągnąć stąd to, co uważamy za istotne w problemie „poezji dla mas pracujących fizycznie wsi i miast”.
Przeglądając poszczególne teorie, możemy przebiec całą gamę od stanowiska utylitarnego poprzez podkreślanie czysto formalnych walorów sztuki dla ludu, aż do spoczątkowych religijnych niemal wzlotów. Skrajny utylitaryzm reprezentuje Broniewski — powinniśmy zająć organizacją tych elementów życia intelektualnego, które nie są uważane za literaturę. Gazeta, ogłoszenie, depesza, odezwa czekają by je organizować z myślą o ich sensie artystycznym jako zjawisko codziennego użytku („O idei społecznej w poezji”) Na marginesie tego zdania notuje Peiper („Sztuka a proletariatu”, „oddanie głosu reprezentantowi piękna przyjmując twórczenie piękna jako odrębną dziedzinę twórczości leżącą poza życiem faktycznym”. Istotę sporu pomiąm, porównanie jednak roli literatury z rolą sztuk plastycznych wypada dla niej drugorzędne. Przez sztukę dekoratywną próbują plastycy przepościć pięknie, nie powiększając lub nieznacznie kosztów produkcji wszystkie niemal dziedziny życia praktycznego, a literatura piękna? Nowoczesna proza i poezja, dzięki niezwykle różnicowanemu rozwojowi form i nowych treści ma nieograniczone możliwości ekspresji, sugestji, harmonii, zespolenia czy też kontrastowania najróżnorodniejszych grup wyrazów czy myśli. Pomimo to niema poważnych w ogóle prób, by z tej potężnej aparatury zmontować całą gazetę, gdzie normalna treść ożywnoaby ujęciem każdego jej gatunku i odcienia w najbardziej surowej czytelności formy, od poważnego artykułu wstępnego, poprzez feljtony, kąciki humoru, kroniki, aż do tak banalnych dziś ogłoszeń. Legendarna dźwięgnia han-

du, reklama nie lekceważy artystów plastyków, reżyserów, autorów i artystów filmowych. Artystów zaś literatów poza szablonowymi feljtonami pomija zupełnie, gdyż literaci nie umieją, czy nie chcą dostosować różnorodnych oryginalnych zdobyczy słowa do nowych, czy wręcz przeciwnie, wprowadzenie reklamowej feljtonistyki do radia, czy nawet oddzielnie, ale nawiąskro formalnie nowe wierszki, któreby wygłaszały automaty ustawione po lokalach i ulicach bardziej uczęszczanych.
Wnikalb tak prąd wywołony z konwencjonalizmu poezji w najgłębsze warstwy proletariatu miejskiego, a z czasem coraz potężniej się wdzierał na wieś, budząc mimo woli stare formy i torując drogę nowym. Zagadnienia te wprowadzają nas w nowy krąg rozważań nad wstrząsami psychicznymi, które rodzi nowa rewelacyjna wynalazcza forma. Może ona sama w sobie przynieść równorzędną treść psychiczną, jak twierdzą niektórzy (Peiper, Przybyszowski) nie są w tem poniekąd odlegli od prawdy. Człowiek, któremu narzuci się, zaszereży, a potem wpała nastale rewolucyjne niespolitykane zespoli słów, wyraża i zwrotów, a nawet ciągu zdań, przemienia się w swej najistotniejszej formie współzycia społecznego w mowę. Proletariat zwłaszcza wiejski odbywa często najważniejsze procesy psychiczne w rozmowie, tu nagle nastąpi radykalna zmiana. Oczywiście skutki jej nie dadzą się narazie określić, ale w każdym razie formują gmach zaśnieźdzonego konwencjonalizmu i zakrzepłej tradycji w miejscach, gdzie najmniej to przeżywano. Zostaną otwarte wrota współczesnemu tętnu postępu i życia.

Nawinność jednak byłoby przypuszczać, że samą konstrukcją dzienników, rozprężeniem i zmodyfikowaniem reklamy, ulotnych środ-

ków walki partyjnej, czy klasowej, czy nawet narodowościowej można zburzyć szary mur dawności, bezładności i wyjątkowości. Trzeba tu użyć najpotężniejszej broni, jaką poezja dysponuje — żywego słowa i tu akcja możliwa była u początku tylko na terenie proletariatu miejskiego, przede wszystkim robotniczego, jako najpodatniejszego dla inowacji i reform. Zyskałoby żywe słowo się i moc działania przez ostre podkreślenie rytmu, wpojonego i tak przez naturalny rytm pracy proletariatu, zwłaszcza przez mowy. Przez położenie głównego akcentu na siłę natężenia głosu, a zmniejszenie czynnika melodyjnego, tak łatwo prowadzącego w konwencjonalne metody wygłaszania, do minimum. By nie doprowadzić jednak do sztuki jednokrotkowej, której najwybitniejszych przedstawicieli chłonęły warstwy finansowo lepiej zaopatrzone, trzeba kształcić jedynie zespoli w postaci chórów deklamacyjnych, czy ogólnie mówiąc, wygłaszających, gdzie nie tylko grały rolę rodzaj głosu, lecz całość składałaby się z współbrzmienia różnorodnych rytmów i temp reprezentowanych przez jednostki czy pomniejsze grupy. Wprowadzenie takich chórów byłoby podwójną rewolucją: pierwsze dlatego, że żywe słowo poza sceną teatralną i dźwiękowcem tylko dziedziogdzie i to wyłącznie cieszy się uznaniem, powtórzone dlatego, że owa deklamacja ujęta w nowym duchu zmieniłaby po części mentalność wygłaszających, a nawet słuchających.
Wprowadzenie zgruntu nowoczesnej formy poetyckich, i z niemi w dużej mierze i treści, drogami czysto utylitarnymi, drogą propagandy zespolowego żywego słowa i innymi drogami, któreby się w ciągu pracy w tej dziedzinie ukazały, umożliwiły przenikanie poezji proletariackiej do proletariatu. Dziś bowiem, jak słusznie stwierdza Paweł Hulka Laskowski, pi-

szą Broniewscy, Watnawie, Sternowie i t. d. dla proletariatu, ale proletariatu ich nie czyta i „nie rozumie”.
Element treściowy nie powinien wyzbywać się „hasłowości” jak chce Przybyszowski (Głos Literacki) lekając się nawrotu konserwatywnych metod opiewania dołi robotnika. Słusznie stwierdza St. Wygodzki ogromny wator twórczy elementu „hasłowości”, wsparcie naturalnie o odpowiedni światopogląd socjalny. Trzeci to krąg naszych zagadnień, zaradnienie ideowego podłoża poezji dla szerepich mas pracujących fizycznie, zarówno na roli jak w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.
Minął bezpowrotnie czas sentymentalnego, oderwanego traktowania ludu, jako jakiejś magicznej całości, dziś usiłuje się wyrazić go i powinno się go skłonić do artystycznego wyrażania w płaszczyźnie konkretnych potrzeb walki o byt codzienny, czy to jako jednogłównego zespolu zbliżonego rodzaju i warunkami pracy, czy jako konglomeratu nieskończonego szeregu wciąż innych indywiduali, czy wręcz wnikanie w życie wypadków jednostkowych, które wypowiedają mimowoli masy (zarodek tego w G. Finka „Jestem głodny”).
Ujmowanie jednostronne pod kątem ideologii partyjnej gasi żywotną treść kierunku n. p. twórczość Babel’a, Gładkwa, Zoszczenki i tylu innych powieściopisarzy i dramaturgów sowieckich, którzy przedstawiają, że z chwilą zwycięstwa ich ideologii, proletariatu może spokojnie drzeć, gdyż wraz z ustrojem sowieckim osiągnął wszelkie możliwe zdobycze. Zadaniem proletariatu jednak jest walka z dnia na dzień nieustannie wobec niepowstrzymanej ciągłej zmiany warunków społecznych. Nie popadać w bierną mechanizację swych poczynań i myśli, walczyć na polu ducha i materji, przybierać ciągle współzrzedne nowe postawy wobec kalejdoskopu przemian życia. Żywotność duszy niech się wzmacza przez ciągłą „odnowę” w najdrobniejszych nawet cząstkach.
Niepełne zrozumienie tych zasad spowodowało dzisiejszy katastroficzny stan poezji w Sowietach (patrz artykuł Władysława Choda sławieca „Przeład Współczesny” stycznia 1933). Możliwe jest wręczie wdarć się literatury pięknej w regiony graniczące poprzez pewnego rodzaju legendy i mity z religją. Apologia, maszyny, wynalazczości, nauki, które kierują losem mas ludzkich. W zarodku tkwiło to zawiązko w teoriach poetyckich Marinetti’ego, stawiających maszynę ponad człowieka, aż znalazło pełny wyraz, jak stwierdza Otto Füllop — Müller (Der Geist u. Wesen des Bolschewismus) w filozoficznym podłożu sowieckiej myśli państwowo-twórczej.
Przypomina ono nieco koncepcję Żuławskiego z „Marka zwycięscy” gdzie zdegenetowani mieszkańcy księżycy oddają balwochwalczą cześć maszynom wybudowanym przez genialnych „rodków”. Koncepcja ta przesądza wartość moralną tej nowej religji rodzącej się w Z. S. R. W. „kultu piątełek”, jak również tchem tej religji przepojonej literatury pięknej dla proletariatu.
Na uboczu ze względu na rozmiary artykułu posostawiam różne próby wywyższenia pracy i ich stosunek do poezji proletariatu prowadzą one bowiem krąg zagadnień zbyt rozbieżnych i skomplikowanych.
Pchnąć masy w objęcia nowej literatury pięknej, nowych form treści, otworzyć wrota dla wielkiego odradającego ciągle najdrobniejsze nawet cząstki organizmów społeczeństw prądu. Oto zadanie realne dla współczesnej poezji.

KRONIKA

Skandal literacki w Czechosłowacji

W świecie literackim Czechosłowacji wre. Karol Czapek, pisarz dramaturg i krytyk Josef Kodicek wystąpił w tygodniku „Prítomnost” z ostrymi zarzutami przeciwko krytyce czeskiej. Miałoby gromy i pioruny na głowy biednych krytyków dla ich rzekomo ignorancję, za tolerowanie miernot na scenie i tak dalej. Związek wydawców „Kmen” urządził nawet wieczór dyskusyjny, poświęcony tej sprawie. Opinia podzieliła się na dwa obozy i walka mogłaby się rozciągnąć dalej z równą namiętnością, gdyby nie pewne intermezzo.

Oto znany i u nas z komedji filmowych (C. k. Feldmarszałek) Vlasta Burian wystąpił w swoim teatrze sztukę czeskiego autora Alberta p. t. „...pozostanie to między nami...”. Sztukę — zwykłą ramotę, piaską, bez dowcipu i inwencji piarskiej, grającą jedynie na instynktach niewybrednej publiczności — krytyka zarzela.

Na domiar złego zgłosiła się pewna paniusia z protestem. Oto przed paru laty, kiedy p. Kodicek był doradcą literackim teatru Buriana, złożyła komedję. Cały szereg scen świeżo wystawionej premjery zostało żywcem orzeczoniesto z komedji owej paniusi, którą p. Kodicek odrzucił. Wówczas Vlasta Burian ogłosił w prasie list, że to nie jego wina, że on nie wie, że za wszystko odpowiada Kodicek, który jest autorem sztuki i wystąpił pod pseudonimem Alberta. Zapanałowa konsternacja. Wic krytyk, zarzucający kolegom brak smaku, zaśmiecanie repertuaru, obniżanie poziomu smaku pu-

bliczności, nie tylko pisze bzdure rekordową, ale jeszcze „posiłkuje się” obcimi pomysłami? Dyskusja zmieniała się momentalnie: broń, którą walczył Kodicek zwróciła się przeciw niemu, a sfery kulturalne Czechosłowacji mają zabawę co się zowie.

Nowości literatury sowieckiej

Z okazji 15-lecia czerwonej armji ukaze się szereg książek, m. in. „Burza” Nowikowa-Priboja, „Marynarze” — Tarpana, „Jeniec” — Waszencewa, „Bat’ko Bożenko” — Garnicza, dalej zbiorek utworów pisarzy-weteranów wojny domowej i polsko-sowieckiej, a także almanach poetów-żołnierzy garnizonu moskiewskiego.

Teatr Polski w Rydze

Nieślawno obchodził 5-lecie istnienia Teatr Polski w Rydze, będący jedyną sceną polską dla 60 tys. Polonii łotewskiej otwarty w sezonie 1927-28 przy pomocy pieniężnej rządowej; grał na inaugurację „Zaczarowane doło”, a następnie „Ma epe”, „Zemste”, „Pana Damazego”. Repertuar ostatniego sezonu wypełnili autorowie: Pezryfiski, Rozstworowski, Zeromski, Przybyszewski, Nałkowska, oraz kilka sztuk łotewskich w polskim przekładzie. Teatr przynosi rocznie 15 tys. latów czystego dochodu.

Pisarze francuscy w Sowietach

Jak okazuje się z listy, ogłoszonej przez sowiecki instytut dawniczy, pisarze francuscy cieszą się w Sowietach dużą poczytnością.

Największą popularność zdobył Roman Rolland, którego dzieła mają się wkrótce ukazać w wydaniu zbiorowym, z przedmową Gorkiego. Tłumaczone są również wszystkie książki Barbusse’a i Panalta Istrati’ego. Na dalszych miejscach znajdują się Jules Romains, Georges Duchanel, Pierre Benoit, Paul Morand i Andre Gide.

Claudel w Belgji

Znany poeta francuski, Paul Claudel, pełniący w ciągu wielu lat obowiązki ambasadora francuskiego w Japonji, a ostatnio w Waszyngtonie, przenosi się w najbliższym czasie na taką samą placówkę polityczną w Belgji.

„Maska” w objazdowej wystawie

W objazdowej wystawie, przeznaczonej dla propagandy nowej sztuki na prowincji, a mieszczącej się chwilowo w lokalu szkoły przy ul. Karolkowej 64 — po raz pierwszy bierze udział nowa grupa malarska, która wyszła z warszawskiej Akademji Sztuk Pięknych. Tym razem jest to grupa artystyków scenicznych p. n. „Maska”. Prezesem jej jest prof. W. Drabik — a członkami studenci Akademji, którzy ukończyli kurs dekoracji teatralnej w okresie pierwszych 2 lat jego pracy w Akademji.

W wystawie biorą udział: Irena Lorentowicz-Karwowska — (makiety do „Jak wam się podoba” Szekspira, „Dvuka” Anskiego i rewji Edward Manteuffel (dekoracje i kostjumy do „Kupca Weneckiego”), Halina Krueger (makiety do „Narodzin Wiosny” Wedekinda i „Zbyt dobre, aby być prawdziwe” Shaw’a) i Kazimierz Peczkowski („Sen nocny Ietri’ej” Szekspira i „Nieboska Komedia” Kraszińskiego).

ALEKSY RZEWSKI

W WALCE Z PRZEMOCĄ

OBRAZKI Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

(Ciąg dalszy)

Na pytania fachowe p. inspektora rolnictwa odpowiadają młodzi producenci z małymi wyjątkami traktując i inteligentnie... Stwierdzić trzeba, że młodzież zorganizowana na wsi, staje się coraz bardziej czynnym elementem w rolnictwie oraz uposażeniem nawet starszych gospodarzy.

O godzinie 1-ej odbył się przed Urzędem Gminnym wiec propagandowy miejscowego Koła L.O.P.P.-u. Ludność wiejska, wychodząca z kościoła w skupieniu przysłuchuje się naszym przemówieniom. Przemawia dyrektor szkoły rolniczej p. Wardecki, sekretarz gminy, p. Kawecki oraz inni podpisani. Zapada rezolucja, że „zebrani wobec wielkiego znaczenia lotnictwa dla obrony państwa postanawiają wszelkimi siłami popularyzować to zagadnienie wśród najszerszych warstw ludności wiejskiej”. Następnie ludność tłumnie podążyła na przygodne lotnisko, na terenie fermy rolniczej, celem przyjrzenia się zbliżającemu się samolotowi. Większość nie widziała nigdy zbliżającego samolotu. Zapytaniem niema końca. Wszystko interesuje zebranych, informują się o sprawach lotnictwa, prawie, że fachowo... Przy sposobności żądają wyjaśnień: o zbrojeniach sąsiadów, o stanie dotyczącym bezpieczeństwa państwa, a nawet o problemach międzynarodowych...

Po odpoczynku spędzonym w gościnnym domu państwa, dyrektorstwa Wierczoków piloci dosiadają powietrznych rumaków i zegnani owocnie przez zebranych mkną spowrotem o godzinie 4-ej po południu do Łodzi. W powrotnej drodze, w samolocie, zastępuje mnie syn.

Jestem zdania, że pokazowy lot i poglądowe wyjaśnienia zrobiły więcej dla popularyzacji lotnictwa w gminie Czarnocin, aniżeli kilkadziesiąt odczytów. Zresztą musimy latać jaknajwięcej pamiętając o tej zasadzie, że „kto jest panem powietrza, ten będzie panem świata”. Zagadnienia naszego życia codziennego w bardzo wielu punktach nasyka się z zagadnieniami wojskowymi i odwrotnie: zagadnienia wojskowe wkraczają w dziedzinę przeciętnych zagadnień codziennych. Obrona państwa stała się nie tylko zadaniem armii stałej ale zagadnieniem całego narodu...

O IDEOLOGII ŻOŁNIERSKIEJ

Kto moją wybrać, wybrał zamiast domu
Gaiędo na skałach orla... niechaj unie
spać gdy żreć czerwone od groma
I słychać... jak szatanów w sosen szumie

I. SŁOWACKI — BENIOWSKI

Co tu dużo gadać. Jedno tylko stwierdzić musimy jako pewnik niezłomny, że wszystko to, co dumą, chlubą, sławą i bohaterstwem okryło imię polskie — zawdzięcza naszym żołnierzom.

Od króla Mieszka p. przez Bolesława Chrobrego aż do armii Józefa Piłsudskiego w roku 1920, żołnierz polski opromienił blaskiem nieśmiertelnej chwali, nasze dzieje.

Twardzi i nieustępliwi oścpanicy i łucznicy już za Mieszka pozwalają się raczej wybić do nogi, aniżeli ustąpić piędy ziemi, na polu bitwy, napastliwym Germanom. A nasze walczące kresowe, zahartowane w bojach z Turkami, Tatarami... Nasza husaria skrzydłała, pędząca jak huragan do bitwy, drugocząca wszystko, co jej stało na drodze... Piękna, nieśmiertelna, dostojna, promieniejąca w blaskach heroizmu i sławy. A szarże naszych ułanów pod Samo-Sierą, a wycieczki bojowe naszej niezrównanej jazdy, zakuty w swoich czynach bojowych dumę i ducha narodu.

W legionach polskich w okresie wojny światowej zmartwychwstały w całej wielkości, zalety sławnych naszych żołnierzów z przeszłości. Wstało z bezwładności dumy narodowej „spiące wojsko Królowej Jadwigi” — od pluga, warsztadu, od law szkolnych, pod sztandarem brygadiera Piłsudskiego szła wiara pełna entuzjazmu i ufności w umiłowaną Ojczyznę i zwyciężała liczne pułki moskali. Żołnierz polski przywrócił Polsce cześć, bo jednym obrońcą honoru niewolnego narodu był szary obrońca Ojczyzny. Wojna polsko-rosyjska i polsko-niemiecka trwała nieprzerwanie od pierwszego rozbioru Polski. Określanymi zawieszania broni były okresy kazań, więzień i Sybiru. Byliśmy szaleńcami lecz w tem szaleństwie tkwiła nasza polska racja stanu. Kresy i Litwa dały Polsce orle i bohaterów. Litwa dała Polsce Reytana, Kościuszkę, Józefa Poniatowskiego, Mickiewicza i Piłsudskiego...

Ojczyzna nasza tym wielkim bohaterom zawdzięcza swoją pomyślność i sławę. Dzieki nim sztandar niepodległości powiewa nad zmartwychwstałą Ojczyzną. Polska, która w ciągu kilku stuleci była przedmurzem chrześcijaństwa, obecnie pełni dalej zaszczytną rolę walu obronnego przeciw bolszewickiej barbarii i zachłanności prusactwa.

Badźmy dumni, że danam nam było doczekać chwili, kiedy pekły obręcze potrójnej niewoli, a Polska wyzwolona wezwła nas, dzieci swoje, do obrony zwycięskiej na śmierć i życie.

Żołnierz polski w roku 1918 na ostrzach swych bajonetów niósł ewangelję wolności i był jedyną łamą przeciw pożarowiskom zniszczenia tak wschodu, jak zachodu.

Wojna współczesna przekształcała się w zmagania nie tylko armij zawodowych, ale całych narodów. W państwie współczesnym każdy jest żołnierzem. Jeden

w służbie czynnej—drugi w cywilu. Do walki w obrobie państwa staje cały naród.

Zamiast walki dynastyj i rządów, zamiast walczących wojsk zawodowych o zdobycie prowincji i korony — mamy walczący cały naród. Do walki tej w czasie pokoju, w myśli staro-rzymskiej zasady: „Chcesz pokoju, gotuj się do wojny”, naród musi mobilizować wszystkie siły materialne, wojskowe i moralne.

Sprawa powszechnego pokoju należy dotychczas do pięknych marzeń tylko. Polska, aczkolwiek kroczy na czele państw, dążących do realizacji powszechnego pokoju, musi mieć realne zabezpieczenie swych granic. Dopóki to nie nastąpi — musimy czujnie stać z bronią u nogi, żeby znów nie dostać się pod jarzmo najeźdźców, ażeby nie zostać niewolnikami Prusaków i moskali.

Sily moralne znajdują się u wszystkich narodów — lecz dochodzą one do najwyższego rozwoju przez wykształcenie wojskowe.

Żołnierz polski musi kultywować tradycje rycerskie narodu, pracować podczas pokoju umiejętnie i wytrwale, a jak zajdzie potrzeba umieć umrzeć z honorem za Ojczyznę.

Wolność narodu jest zależna od ilości ludzi umiających umierać za jej sprawę. Bez ofiarności i poświęcenia niema zwycięstwa. Kto ma przed sobą wiele do zdobycia, ten nie może na to liczyć, z otrzyma to dobrowolnie. Życie — to znaczy walczyć i pokonywać po męsku, po żołniersku, przeciwności. Życie, to nie sielanka, ale wielka wojna z wrogami, z instytucjami, z ludźmi, z przyrodą, z sobą samym. Wieczny, nieśmiertelny pochodź tężny fizycznej i duchowej wciąż narzód i naprzód... Zasadą jest nie ustawać w tej walce, nie wątpić, nie zalać się i nie rozpaczać. Zwycięstwo jest nie tylko zależne od warunków, w jakich żyjemy, od okoliczności, ale od nas samych, od energicznej woli, entuzjazmu i wiary niezmożonej. Żołnierz i młodzieniec nie może i nie powinien być czarownikami, Jego optymizm jest już jednym z ważnych czynników powodzenia. „Rzykanctwo” Marszałka Józefa Piłsudskiego zgotowało pogrom bolszewików pod Warszawą. Umysł żołnierski musi zawsze kierować się ku wielkim sprawom, godnym wysiłku i znojnemu trudu. Drogowskazem naszym, celem promiennym — to Polska Mocarsstwa i Potęga. Z tradycji ojców i bojowników wolności czerpiemy to polskie gorące ukołanie Ojczyzny. Geniusz naszych wieszczów utrwalił nasze pragnienia i tęsknoty w płomiennych rapsodach ducha i dał polot i wiarę w czasach niewoli, naszym rojeniom o wolności i niepodległości.

Wytrwały trud żołnierski, praca żywych, kości poległych wzniosły Ojczyznę fundament wolności. Oddając hold żołnierzowi, oddajemy cześć temu wszystkiemu, co jest w nas szlachetne, piękne, dobre i ofiarne. Bo to, co jest doczesne, sychać musi czoło przed tem, co jest wieczne... Z śmierci ofiarnej pionierów wolności zrodziło się Polskie zmartwychwstanie. Śmierć dla żołnierza nie jest straszną, jeżeli duchem żyje. Formy zycia przekształcają się i zmieniają, duch jest wieczny...

Historia bohaterstwa żołnierskiego posiadać będzie zawsze niegasnącą aktualność, łączącą stulecia pokoleń w jedną całość. Wspomnienia o poległych żołnierzach posiadają głęboką dostojność i powagę, przed którą pochylają się czoła, a umysł ludzki staje z czcią przed wielką tajemnicą ofiary i poświęcenia, z której powstały wielkie prawdy narodowe i tęsknice religijne ludów.

I słusznie woła nasz wieszcz w płomienniej „Odzie do młodocisty”:

„I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu, jeżeli poległym ciałem dał innym szczebel do stawy grodu”!

WŁADZTWO DUCHA

MOTTO:

Człowieku, gdybyś ty wiedział, jako twoja władza!
Kiedy myśl w twojej głowie, jako iskra w chmurze
Zabłyśnie niewidzialna obłoki zgromadza
I tworzy deszcz rozdziałny, lub gromy i burze.
Ludzie! Każdy z was mógłby samotny, wzięty
Myślą i wiarą zwać i podźwignąć troy.
A. MICKIEWICZ

Jeszcze podczas pierwszego odbywania kary więziennej spotkałem w celi księdza, ubranego po cywilnemu, pod obcym nazwiskiem, który pracował wśród unitów na Polesiu. Po przesłuchaniu wytoczyli mu Moskale proces o szpiegostwo na rzecz Austrii, o posługiwanie się dokumentem sfałszowanym o przeciwdziałanie władzy itp. Podziwiałem zawsze spokój wewnętrzny księdza i idealną równowagę duchową. Należał podobno do jakiegoś zgromadzenia duchownego, nie zwierzał się nikomu ekad pochodził i do jakiego zgromadzenia należał. Twierdził zawsze, że ilekroć odstawał więzienie, to zawsze wmałwiał w siebie, że jest na rekolekcji w celi klasztornej. W celi na szesnasto więźniów znajdowało się wielu bezreligijnych, którzy przy każdej sposobności nie szczędził księdzu drwin i docinek. Znosił to wszystko z stoickim spokojem, ale przy sposobności nie szczędził również socjalistom swych ostrych nierzaw.

Polubił mnie bardzo, zwrócił uwagę na moje zdenerwowanie, rozłargnienie i radził mi, abym choć ze dwa tygodnie próbnie odbył z nim rekolekcje, które mnie uspokoją duchowo i usuną rozdrażnienie. Zgodziłem się na to, poprosiłem naczelnika więzienia, który nam dał na ten okres czasu mniejszą oddzielną celę. Początkowo uważałem, że jest to tylko sugestia na mnie z jego strony, potem jednak, stwierdzić muszę, że spokój jednakże wracał, a niepokój, który odczuwałem dość silnie, myśląc o narzeczonej, o matce i bliskich, ustępował, a dusza przejęta problemami wieczności i kwestiami metafizycznymi, mistycznymi i nadprzyrodzonymi, odpoczywała tak, jak statek skołantany po burzy...

Synu, materialistyczne pojmowanie dziejów i marksizm, o którym twoi koledy mówią, jako o panaceum na wszystkie dolegliwości świata, nie zdola nigdy wyjaśnić najgłębszych zagadnień życiowych, odnoszących się do życia duchowego, ukrytych zarówno w przyrodzie, jak i wszechświecie. Zagadnienia, łyżące się najwyższej Istoty Boskiej oraz jej pierwiastków w człowieku, duszy nieśmiertelnej oraz warunków pośmiertnej egzystencji naszej, nie dadzą się wyjaśnić waszą metodą doktryn ekonomicznych. Duch jest jedyną rzeczywistością. Materja jest jedynie wyrazem jego niższym i zmiennym jego dynamizmem w przestrzeni i czasie. Tworzenie jest wieczne i ciągle jak życie...

Mikrokosm — człowiek jest z układu swojego troistym (umysł, dusza, ciało), jest narzędziem Boga Najwyższego w swojej misji życiowej na ziemi. Rzecznikiem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna...

Wiedza współczesna wobec tajemnic ducha i wszechświata stawia dopiero pierwsze kroki. Pycha twoich kolegów ateistów jest wielka, którzy za pomocą niedoskonałej wiedzy pragną zabić religię i tęsknoty najgłębsze narodów... Epoka, w której żyjemy, jest przelomową epoką decyzji i czynów.

Od Bacona do Karlejusza wyniki wiedzy prowadzą ku dynamizmowi spirytualistycznemu. Życie ducha rozpoczyna nową wiosnę. Przynosi nam ona nowe bogactwo idei, poświęcenia nadludzkiego, entuzjazmu i bunt przeciw przemocy.

Dla wyjaśnienia istoty świata, magnetyzmu i elektryczności zmuszeni byli uczeni przyjąć materję lotną i bezwzględnie nieważką, wypielniącą przestworze i przenikającą wszystkie ciała; materję, która nazwali eterem, co jest częściowym uznaniem pojęć zasady religijnej, że „Bóg i pierwiastki Jego są wszędzie i na każdym miejscu”.

Psychologia doświadczalna, oparta na fizjologii, doprowadza uczonych do progu innego świata, właściwego świata duszy, gdzie obok trwających w dalszym ciągu analogii, nowe panują prawa. Wszystkie te czynniki wykazują działanie ducha i woli poza obrębem praw fizycznych i praw świata widzialnego. Otwarte zostały przed wiedzę wierzę do Boga Najwyższego.

Pierwiastki rozkładu moralnego tkwią w każdym człowieku i uratować cię może tylko łaska Chrystusowa. Wszelkie smutki i nędze, atocząca duszę ludzką, powstają z powodu braku miłości bliźniego.

Synu, ukórz się przed Bogiem, zrzuć pychę i zarozumiałość z serca swego. Idź i krocz ku doskonałości duchowej. Niech serce twoje odpowie na miłość Boga oraz pielęgnowanie w sercu swoim życia bożego, wystrzegaj się przewinień i spełniaj nakazane ci przez Boga i Polskę obowiązki. Synu mój! Nauka moja nie jest moja, ale tego, który mnie posłał!

Módl się, synu, za bliźnich, za krewnych, za Ojczyznę i za oświecenie łaską Bożą twej duszy... Bądź obojętny na wszystko, co nie jest mocą Bożą, a zatem na bogactwo i ubóstwo, zdrowie i chorobę, zaszczyty i hańbę, życie i śmierć... Szczęście ludzkości leży w realizacji jedności życia braterskiego, w przebudzeniu sumienia ludzkiego.

Hartuj w duszy swojej ofiarnictwo i zdolność do poświęceń...

Wśród waszej partii i w narodzie zwycięży nie ten, który błyskotliwością przesłanek teoretyczno-programowych ołni otoczenie, ale ten, który mocą i wytrwałością swego ducha dopnie wyżyny niedosięgalnej przez innych.

Obojętność tę osiągnąć możesz przez oczyszczenie się z wszelkiej zmyły i grzechu... Pamiętaj, że każdy czyn w myśli i duszy twojej się rodzi, potem realizuje się w faktach.

Pozbyć się musisz trzech głównych, prowadzących do upadku duchowego bodźców, a mianowicie dumy, chciwości i poządliwości ciała. Znieś wszystko w życiu, aniżeli byś się miał zgodzić na upadek...

Znieś ubóstwo, katogę i śmierć samą, aniżeli miałbyś popełnić grzech małoduszności wobec Polski i Boga... Duszę twoją musisz oczyścić z pasorzytów, które zagarniają jej życie i opóźniają jej rozkwit i wzrost.

Podobać się Bogu i Ojczyźnie milej możesz tylko przez wytrwałość, ofiarę ducha, przez wyrzeczenie się przyjemności ciała, przez cierpienie dobrowolne. Musisz się zdobyć na bohaterką dyscyplinę duszy w tym świecie chaosu, słabości i zbrodni. Kłamstwem jest głosić idee, do których sami poważnym wysiłkiem nie dążymy. Odrodzenie narodu zacznij od siebie”.

(D. c. a.)

Artykuły nadesłane

WALKA O SZTUKE

W dalszym ciągu zamieszczamy głos ze sfer artystycznych w sprawie grupy „Ryngrafu”. Redakcja zajmując zasadniczo negatywne stanowisko wobec poczynań grupy „Ryngrafu” zastrzega się jednakże przeciw identyfikowaniu jej stanowiska z tezami wyluszczonej w poniższym artykule.

(Red.)

Narodowe dusze hitlerowców w Hannowerze nie wytrzymały istniejącego tam muzeum sztuki nowoczesnej. Wytlukli szczyby w tem muzeum.

Panowie z „Ryngrafu” w swoim dążeniu z „kulturą narodową” do „ogólnoludzkiej” marzą o „kopniakach”, jakie człowiek rozda dziełom sztuki — w artykule p. Zyg. Kowalewskiego, gdzie on oburza się na rysunek Picassa, znajdujący się w muzeum im. Bartoszewiczów za to, że tam istnieją nalepki fakturowe.

Jaki wkład „kultury narodowej” wnoszą „Ryngrafici” do ogólnoludzkiej kultury hitlerowskiego barbarzyństwa?

Picasso jest winien ze wartości, przez niego wniesione do sztuki nie potrafił ocenić p. Z. Kowalewski. Potrafił ocenić całe życie współczesne — lecz nie potrafił ocenić p. K. Przed kubizmem istniało w sztuce pojęcie formy i barwy. Każdy obraz i każda kompozycja w sztuce stosowanej opierała się na tych dwóch składnikach. Każdy esteta mówił o pięknie linii i o pięknie koloru. Picasso spostrzegł, że w pewnych wypadkach barwa i linia nie wystarczają i zwrócił uwagę na fakturę czyli materialność istniejących rzeczy. Świat nie składa się tylko z linii i barw, lecz z rzeczywistych materiałów o właściwej im powierzchni i strukturze: chropowatej, błyszczącej, matowej i t. d.

Wzbożone tem odkryciem oko człowieka nowoczesnego w inny sposób zwróciło się do obserwacji natury i dostrzegło w niej to, o czym nie wie i nie widzi p. Z. Kowalewski: piękno rzeczywistych i codziennych materiałów i piękno wynikające z ich właściwego połączenia. Rysunek Picassa należy do początkowej epoki kubizmu w której dopiero stawiano na porządku dziennym zagadnienia faktury. W obrazie tym widzimy piękno codziennych prostych materiałów włączonych w kompozycję — umiędliwie zestawionych. Za pomocą prostego zestawienia jak — kilku wycinków z gazet i czarnego błyszczącego papieru odpowiednio skomponowanych, możemy uzyskać piękno bez uciekania się do imitowania scen myśliwskich i temu podobnych bajeczek i ilustracji literackich. Naśladownictwo natury pozostało dziedziną mniej udolnych fotografów i

początkujących malarzy od obrazków „ręcznie malowanych”.

Późniejszy kubizm opierając się na wynalazku Picassa rozpoczął naukowe badania faktury, badania zasad na jakich oparte powinny być wszelkiego rodzaju połączenia fakturowe. W ten sposób sztuka nowoczesna związała się z codziennym życiem współczesnym, nadając kształt i formy wszystkim jego przejawom.

Wychodząc na ulicę Piotrkowską widzimy fakturowe zestawienia szkła, metalu i cementu w architekturze współczesnego sklepu i

domu. Widzimy meble z błyszczących rur giętych, w których efekt faktury uzyskany jest przez zestawienie z grubą chropowatą tkaniną obicia. Widzimy reklamy świetlne gdzie cienka linia neonu kontrastuje z chropowatą bryłą domu. Widzimy tkaniny o skomplikowanych fakturach, uzyskanych przez splót różnokolorowych nici i zastosowaniu rozmaitych technik. Każdy kupiec brzoły włókienniczej i każda nawet nie bardzo zalotna pani na pierwszy rzut oka odróżniła tkaninę przedwojenną od tkaniny współczesnej. Lecz niestety p.

Zygm. Kowalewski nie wie o tem i nie wie, że to wszystko powstało z epokowego wynalazku Picassa. Przed rozdawaniem „kopniaków” należy się zastanowić czy ten „kopniak” jest celowy i czy czasami nie demaskuje on autora tych „kopniaków”.

Drugim Panem z „Ryngrafu”, który „coś z siebie” daje jest p. Franciszek Walczowski. Sentymentalny czytelnik bardzo się wzruszył gdy przeczyła wywody o powstaniu w człowieku chęci do odwarzania natury. W pojęciu p. W. zaczęło się to mniej więcej tak: „Narcyz, sto-

jący nad zwierciadłem wody pochylał się a spojrzawszy w jej głębię ujrzał odbijający się obraz obłoków przyrody i własnej swej postaci. Ujrawszy to, zdumiał się początkowo, a później zasmakował w jej, przegładaniu. Z tej legendy wyraźnie przebija istota sztuki...”. Pomyśleć, że te cudowne bajeczki opowiada się w epoce panowania nauki w epoce rozszczepiania atomów, komunikacji lotniczej, sztucznego wytwarzania surowców, w epoce Freuda i Einsteina i że czytelnika traktuje się w ten sposób, jak dziecko z przedszkola dla umysłowo niedorozwiniętych niemowląt.

W czasach broni ręcznej i walk rycerskich używano tarczy dla zastawiania się od wroga. Tarcza, pancerz i hełm, były konieczną bronią obronną. Po wynalezieniu broni palnej, zarówno rycerz jak i jego tarcza stracili rację bytu, — stały się anachronizmem. Zamiast tarczy zjawia się ryngraf jako ozdoba bezcelowa i znak kurczowego trzymania się tradycji nie mającej oparcia w rzeczywistości. Anachronizmem, nie wynikającym z potrzeb życia współczesnego jest obecnie „Ryngraf”.

Jerzy Krause
art. mal.

P. S. Każda uczciwa krytyka artystyczna ułatwia zorientowanie się w wartościach artystycznych, wniesionych przez poszczególnych artystów, pomaga przeto zrozumieć jakim powinien być ideał prawdziwej sztuki. Nawet w wypadkach błędnego rozumowania przyczynia się jednak do postępu w sztuce. Z braku krytycyzmu wyniknąć może jedynie zastój i upadek sztuki. Znany artysta malarz i literat p. Tytus Czyżewski, umieścił w numerze 8 „Głosu Plastyków”, artykuł o Leonie Wyczółkowskim, w którym usiłował zbadać na czym polega istotna wartość Wyczółkowskiego oraz jakie wady zawdzięcza on prądom ideowym swoich czasów. Obok analizy malarstwa Wyczółkowskiego była przeprowadzona krótka analiza malarstwa St. Wyspiańskiego. W odpowiedzi ukazał się protest o trzydziestu podpisach malarzy — przeciwko artykule T. Czyżewskiego.

Znany stanowisko Panów z „Ryngrafu”. Każdy objaw twórczości, wykraczający poza sztukę martwą jest przez nich bardzo niemile widziany. Dlatego wymieniony protest został przez nich skwapliwie podchwyczony jako odruch „zdrowo myślowych” e. t. c. Pokazało się jednak, że spora część podpisów pod tym protestem została sfałszowana.

Winszujemy „Ryngrafowi” solidaryzowania się ze „zdrową opinią”... fałszerzy podpisów.

J. K.

Walery Sławek o Józefie Piłsudskim

Za trud nas wszystkich, którzyśmy o Polskę walczyli, los nas hojnie wynagrodził — marzenia pokoleń mamy ziszczone. Państwo z niewoli zaborców oswobodzone.

Równość praw obywatelskich stanowi dziś podstawę wyjściową dla wszystkich równa. Lecz na skutek warunków przeszłości nie wszyscy mają poczucie odpowiedzialności za Państwo, na losy którego mogą wpływ wywierać. Trzeba ich pobudzić.

Poprzez elitę ludzi umysłu i elitę ludzi charakteru, których jest wielu we wszystkich warstwach Narodu, trzeba dotrzeć do instynktu całego społeczeństwa, trzeba podjąć walkę z tem, co rozwój twórczych sił hamuje.

Zadanie to jest trudne w swej istocie, trudne po wielokroć jeszcze dlatego, że zbyt wielu ludzi złych lub głupich poprzez demagogiczne oszukiwanie stara się bałamucić społeczeństwo, poniżając jego godność ludzką, hamując proces jego rozwoju.

To trudne zadanie podjęte jednak zostało i jest naszym celem.

Taki stopniowy postęp w podnoszeniu się mas do wyższych wartości ducha, to nie jest rzecz która się dzieje sama z siebie. Postęp bywa dziełem tych jednostek, które wyrastając swemi wartościami ponad otoczenie, za sobą je ciągną. One we wszystkich dziedzinach nadawać mogą kierunek, wytyczyć zasadniczą, łączącą wszystkich trześć.

Jeśli treścią podstawową, — wspólną dla wszystkich będzie służenie Państwu i Jego wielkości, jeśli w imię takiego celu zdolają się zjednoczyć wszystkie żywe i czynne siły w Narodzie,

jeśli ustalą zasady moralności zbiorowej oparte o honor i godność człowieka, a równocześnie pobudki czerpać będą w ambicjach państwowych, to stworzą najsilniejszą i najpiękniejszą podniętę w wiecznym pięciu się społeczeństwa ku wyższym wartościom ducha.

Wyszliśmy ze szkoły Marszałka Piłsudskiego.

Obiecaliśmy, że albo będziemy w niepodległej Polsce, albo nie będzie nas wcale.

Uczył nas wysiłek na miarę postawionego celu z siebie wydobyć.

Kazał nam własnym przykładem budzić ducha w narodzie.

Jemu zawdzięczamy i horyzont naszych aspiracji i naszą we własne siły wiarę.

Od bojowego i żołnierskiego czynu rozpoczęło się Odrodzenie Polski. Nie dla interesu czy nagrody materialnej inteligent, chłop robotnik o Polskę szedł walczyć, gdy Polski jeszcze nie było. Szedł, bo mu godność osobista nie pozwalała być poddanym obcych carów czy cesarzy. Szedł, bo w

walce szukał sławy, ginał, bo honor tego wymagał.

Tak się legitymowało przed przyszłymi pokoleniami nowe rycerstwo. Nie dla przywilejów i nawet nie dla niebiesko-czarnej wstążeczki Virtuti Militari na piersiach.

Dla siebie i swego honoru.

Dla przekazania następnym pokoleniom swego imienia w spisach żołnierzy, którzy walczyli o wyzwolenie Polski.

To też nie przywilejów dla siebie żądać będziemy. Chcemy natomiast i postanawiamy:

Marszałkowi Piłsudskiemu posłuch i żołnierskie oddanie, by łączyć i do wysiłku pobudzać tych wszystkich, którzy w wielkość przeznaczają Polskę wierzą i pragną ją realizować, by w służbie na rzecz Państwa zaszczytną misję widzieć, by honor własny z ambicją państwową wiązać — a pomniejszycielom Polski miejsca nie ustąpić.

Walery Sławek.

IX SYMFONJA BEETHOVENA



Transmisja
nieborem w radio

Kto nie ma dotąd radja może już za zł. 6.50 miesięcznie nabyć idealny odbiornik DETEFON na krótkie i długie fale

Informacje: w oddziale firmy BLOCK-BRUN S. A. PIOTRKOWSKA 104 oraz w Urzędzie Pocztowym Łódź I.

FELJETON

O czarnej doli dziennikarza

Biorąc rano do ręki dziennik, zując masłany rogalik i popijając smaczną kawusią nie myślimy nigdy o tych którzy ją stworzyli, o jej ojcach duchowych zwanych pospolicie dziennikarzami. Powiedział pewnego razu ktoś złośliwy, że dziennikarz to takie „bydło” co nie je nie pije a pisze i żyje. Aforyzm złośliwy lecz zawierający dużo gorzkiej prawdy życiowej.

Określenie to jednak nie dość jasno obrazuje smutną dolę rycerzy pióra, którzy zaprzękali swą duszę na wieczną mekę redakcji; która uważa ich za swoją niepodzielną własność.

Dziennikarz nie rozporządza nigdy swoim czasem, pracuje on wtedy, kiedy inni wyciągają się łóżeczkach, odpoczywa zaś, gdy każdy normalny człowiek pracuje.

Kiedy administracja dziennika wypłaca punktualnie pensję, (dzieje się to raz na 30 lat i

bywa obchodzone jako uroczysty jubileusz) lub jakiś naiwny wydawca przysłał należność za napisany artykuł (mądry wydawcy, zapominając zawyżać) o takiej drobnostce jak honorarium) wówczas dziennikarzowi sprzyja szczęście. Wpliwają zaproszenia na bankiety reprezentacyjne, mecenas Wszędobylski zaprasza na sutą kolacyjkę, gdzie trzeba jeść, jeść i jeszcze raz jeść, mimo iż ma się „forse” w kieszeni i jest się sytm.

Kiedy jednak jesteś goły jak „święty turecki” a kieszki grają „marsza z fanarami”, wówczas nigdy nie nadarzy się bankiet a żaden „mecenas” nie poprosi na „jednego z gorzka angielska”.

Taki to już smutny los.

Jeżeli dziennikarz wpadnie na nieszcześliwy pomysł zawarcia małżeństwa, wówczas dopiero zaczyna się istna „golgota”.

W dziennikarstwie nigdy nie wiadomo kiedy rozpoczyna się

t. z. „czas biurowy” i kiedy się kończy. Redakcja może swoimi niewolnikami rozporządzać w każdej chwili. Spróbuj jednak nieszcześliwy człowiecze wytłumaczyć to żonie.

Nie brałeś ślubu z redakcją tylko ze mną — powiada ona wśród powodzi łez.

Daruj najdroższa, ale taki jest już mój zawód, odpowiadam i zgrzytając zębami idę do redakcji.

Obiecałeś, że pójdziemy do teatru a przychodzisz w 2-giej w nocy, pewnie wysiadawałeś gdzieś po knajpach — ja nieszcześliwa.

Bywają jednak jeszcze gorsze wypadki.

Karnawał, kompresaria budżetu, postanowiliśmy z żoną nie iść na żaden bal, jak oszczędzać to oszczędzać.

Tymczasem złośliwy djabeł redakcyjny nie śpi lecz przemyślnie wynajduje jakieś sprytnie figle.

Sobota wieczór, ucieszony, że praca skończona chcę pędzić do domu, lecz redaktor naczel-

ny wymyślił dla mnie specjalnie szczytną misję.

Pójdzie pan dziś na raut do „młodych Polek”, gdzie trzeba koniecznie reprezentować redakcję.

Tłumaczę się, zaklinam, wszystko na nic.

Trudna rada mówi władca redakcji, niech pan nie opowiada głupstw o żonie, jest pan dziennikarzem, i pańska żona musi to zrozumieć.

Chętnie bym go do niej wysłał, aby jej to sam wytłumaczył.

W domu rozpetala się oczywiście istna burza.

To ja nie sprawiłam sobie w tym roku żadnej sukni i nie byłam na żadnym wieczorku, a ty będziesz się sam włóczył po balach, i to w dodatku na bal Polek i to „młodych Polek”. Naturalnie będziesz flirtował i tańczył i myślał, że jestem na tyle naiwna aby uwierzyć, że idziesz z polecenia redakcji.

O ja nieszcześliwa! — Ty się po całych dniach i nocach bawisz a ja...

„Taki rok na tę zabawę” po-

myślałem terminem pewnego żywotnika, który już trzeci raz prezentuje mi zaprostowany weksel do zapłacenia.

Za kilka dni nowa scenka. Zachorował jeden z kolegów Trzawa za niego objąć dyżur dzwoni do domu.

Przez telefon grzmi głos żony:

Przekleńta redakcja, przecież wczoraj miałeś nocną służbę, ty mnie oklamujesz, ja się rozwiode...

Wieszam zrezygnowany słuchawkę.

Taka to już dola zawodu, który wymyślił ten sam diabeł, który wynalazł książki i gazety, djabeł iadawity i chytre figle ludziom platający.

U nas gdzie na zachy polski pieniądź mówi się „forsunia”, na babę jak piec „moja maleńka”, a przyzwioite i sympatyczne dzieciaki przerywa się głupawym wyrazem „milusiński” rycerz pióra zwa się dziennikarzami, ja nazwałbym ich męczennikami własnej niedoli.

Cia

KRONIKA

MARCA

0218

Józefa Obl. N.M.P.

19

Jutro

Wolframa B.

Niedziela

Śniadanie wechl. 5.45, zach. 17.45

Kolejność: 03.15, 08.42

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Danerowej, Zgierska 67. W. Groszkowskiego, 11 Listonada 16, S. ów Gorleina, Piłsudskiego 53, St. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164. R. Rembielińskiego, Andrzeja 28. A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Solenizanci, ostrożnie!...

Dziś niedziela, Józef powie: W dniu imienia zjadłoby się „Golęć” sobie kilka „większych”. By zapomnieć o kryzysie.

Do wypicia moc jest chętnych. Więcej się zbiorą liczne grona i niejedna „monopolka”. Dziś zostanie opróżniona.

Solenizant potem długo Wspominany będzie czele, A niektórzy... uwieczniony W politycznym protokółce!

GOGO.

Nabożeństwo ewangelickie w polskim języku

Dziś o godzinie 12-iej w kościele św. Trójcy wyznania augsbursko ewangelickiego odbędzie się nabożeństwo w języku polskim, które odprawi ks. Kotula.

Nowy rejent

Jak się dowiadujemy, na miejsce zmarłego reagenta s. p. Stefana Jarzębskiego, mianowany został p. Józef Moldenhawer, b. prokurator sądu najwyższego, b. rejent we Włodawce, a ostatnio pisarz hipoteczny przy sądzie okręgowym w Piotrkowie.

Nowomianowany rejent w najbliższych dniach otworzy kancelarię w zmarłym w dotychczasowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96.

U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i krętek. Zadać w aptekach.

Wojsko a Imieniny Marszałka Piłsudskiego

Z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Wodza Armii — Dowódcy O. K. IV wystąpi następująca depesza:

„Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski — Marszałek Belweder. Ukochanemu Wodzowi Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Imienin jak najserdeczniejsze życzenia najdłuższych lat obfitę w plony ofiarnej pracy dla Polski Mocarstwo-wej i jej Armii składa, łącząc się z całym krajem w radosnym wyrażeniu hołdu dla Dostojnego Solenizanta — w imieniu własnym i podległego korpusu.

Małachowski gen. bryg.”

Akademia w Polskiej YMCA

Dziś, punktualnie o godzinie 19-iej, odbędzie się w lokalu Polskiej YMCA, ul. Piotrkowska 89 (parter) Akademia z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego — Pierwszego Honorowego Członka Polskiej YMCA

Program Akademii, na który złożyła się przemówienia i część koncertowa, wykonana będzie przez Członków Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży (Przednia Straż).

Na wspomnianą Akademię Członków i Sympatyków zaprasza uroczajnie Zarząd YMCA

Pożegnanie starosty Rzewskiego
Doniosłe posiedzenie sejmiku łódzkiego
Okrojenie budżetu

Wczoraj w sali Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem Starosty Rzewskiego, przy współudziale wszystkich członków, posiedzenie Sejmiku Łódzkiego.

Po złożeniu sprawozdań z działalności Sejmiku Łódzkiego w dziedzinie administracji, zdrowotności, rolnictwa i t. d. Omawiana była sprawa budżetu na rok 1933-34. Przed uchwaleniem budżetu, wygłosił dłuższe expose Starosta Rzewski, który podkreślił, że budżet na rok 1933-34 jest pod znakiem oszczędności, albowiem, jeszcze dwa lata temu wynosił 1.250.000 zł. Gdy na rok 1933-34, ze względu na przewidywany kryzys, okrojony został do sumy 750.000 zł.

Starosta Rzewski zaznaczył, że okrojenie spowodowane zostało ciężkim stanem płatników na wsi.

W samym dziale utrzymania dróg powiatowych, budżet został okrojony o 160.000 zł. Jak stwierdził Starosta Rzewski, kryzys nosi charakter chroniczny i na terenach, w szczególności miast, stan fiskalny przedstawia się katastrofalnie. Samorządy powiatu łódzkiego, zmuszone były również zastosować oszczędności, a mimo to realizują budżet deficytowy.

Tak samo deficytowo pracują samorządy gminne, wskutek czego Wydział Powiatowy, deficyty te zmuszony jest pokrywać. Ciężkie położenie samorządów, spowodowane jest i tem, że samorządy te mimo zmniejszenia się wpływu zmuszone są wydawać poważne sumy na zapomogi dla bezrobotnych. Wobec tego, Starosta Rzewski wezwał Sejmik do przystosowania

się do obecnej sytuacji i oszczędzania. Budżet Związku Komunalnego Łódzkiego na 1933-34 został uchwalony w sumie 750.000 zł.

Następnie Starosta Rzewski oświadczył zebrany, iż po raz ostatni przewodniczył posiedzeniu Sejmiku i dziękuje wszystkim za zaufanie jakim darzono go oraz prosi, aby zaufaniem tem darzono również następcę.

W imieniu Sejmiku Powiatowego przemówił p. Karolak, który opisał owocną działalność Starosty Rzewskiego na polu społecznym i oświatowym, wspominając, iż Starosta zasłużył się dobrze, powierzając mu sprawę.

Wniosek ten przez Sejmik przyjęty został jednogłośnie.

ZAOPIEKUJ SIĘ DZIECKIEM ULICY
Wzniosła inicjatywa w związku z imieninami
Marszałka

Mimo nerwowych nastrojów, nurtujących w społeczeństwie łódzkim, którego olbrzymia większość jest wysoce zainteresowana w wynikach obecnego zatargu ekonomicznego, społeczeństwo to przygotowuje uroczyste obchód imieninowy ku czci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Obchód tegoroczny przygotowany jest tem uroczystej, że w r. b. upływa 40-letni jubileusz działalności społeczno-państwowej Józefa Piłsudskiego.

W związku z tem zawiązał się specjalny komitet obywatelski, który powziął wysoce chwalebna inicjatywę — utworzenia żywego pomnika przez zorganizowanie świątelnicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla dzieci ulicy.

Komitet ten, działając po nad wyraz prostym a także słusznym i przekonującym hasłem: „Zaopekuj się dzieckiem ulicy a będzie mniej przestępców” — zwrócił się z odezwą do całego społeczeństwa łódzkiego o dołożenie starań w kierunku wspomaganie komitetu bądź przez osobiste wstępowanie w szeregi organizatorów, bądź przez nadsyłanie ofiar, za pośrednictwem Banku Związku Spółek Łarobkowych (Sienkiewicza 24.)

Uroczystości, związane z obchodem imieninowym, rozpoczęły się weselej jeszcze, aniżeli zapowiadano, albowiem już od wczoraj z rana.

Młodzież szkolna, zwolniona w dniu tym od zajęć, przeszła ulicami miasta z towarzyszeniem orkiestry. Następnie w szkołach odbyto akademie i pogadanki.

Od godziny 19-iej, przez ulicę, ustrojone flagami i portretami najwyższych osobistości w Państwie, przeszły oddziały różnych formacji wojskowych, stacjonowanych w Łodzi, hufce i W. i W. F., wykonując capstrz.

O godz. 18 min. 30 w sali rady miejskiej rozpoczęła się uroczysta akademie, zorganizowana przez Związek Legionistów Okręgu Łódzkiego.

Dziś, o godzinie 6 rano, odegrana zostanie na ulicach miasta „pobudka”.

Jedziemy do Torunia

Już za 2 tygodnie, w niedzielę 2-go p. m., wyruszą z Łodzi do Torunia wycieczka, organizowana pod egidą Syndykatu Dziennikarzy. Udział w wycieczce kosztuje wyłącznie 10 zł. 80 gr.

Zgłoszenia przyjmuje i bilety sprzedaje Wagon-Lits-Cook, przy ul. Piotrkowskiej 64, tel. 170-77, codziennie, w godz. od 9 do 11 bez przerwy.

Dla uniknięcia ścisła i wyczekiwania na bilety w ostatnich dniach przed wyruszeniem wycieczki — zgłaszać się należy już teraz.

O godz. 11 rano odbędzie się w kościele garnizonowym przy ul. św. Jerzego uroczyste nabożeństwo, z udziałem wszystkich oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Łodzi, reprezentacja policji państwowej, oddziały P. W. i W. F. i delegacja.

Równocześnie w kościołach wszystkich wyznań odbędą się uroczyste nabożeństwa na intencję jubilatów.

Po nabożeństwie na Placu Wolności odbędzie się defilada wojska, policji, hufców P. W. i W. F. oraz strazy.

Defiladę przyjmą najwyżsi przed-

stawiciele władz cywilnych i wojskowych łódzkich, wojewoda Aleksander Hauke-Nowak i dowódca O. K. Nr. IV. gen. brygady Stanisław Małachowski.

W godzinach wieczornych odbędzie się uroczysta akademie w sali Filharmonii zorganizowana przez komitet obywatelski obchodu imienin.

W programie obchodu znajdują się również imprezy sportowe.

Uzupełnieniem obchodu będą specjalne audycje Polskiego Radia, wygłaszane w ciągu całego dnia dzisiejszego.

BRAT ZABIŁ BRATA
Morderca stanie przed sądem doraźnym

W jednopokojowym mieszkaniu w domu przy ulicy Wólczańskiej 79 zamieszkuje rodzeństwo Ciupów wraz ze swą siostrą 24-letnią Zofią Sobieszewską.

Zofia Ciupa zajmowała się gospodarstwem braci oraz pracowała jako szwaczka dla jednej z firm konfekcyjnych, zabierając robotę do domu.

Starszy z braci, 37-letni Wincenty był nalogowym alkohikiem mając równocześnie w całej dzielnicy opinię jako niebezpieczny awanturnik, któremu lepiej było schodzić z drogi.

Wincenty Ciupa od dłuższego czasu był bezrobotnym i pracował jedynie dorywczo, przepijając jednakoż zarobione pieniądze w restauracji w towarzystwie podobnych sobie kompanów.

Na tem też stałe wynikały kłótnie między rodzeństwem, które stało czyniło wyrzuty swemu „opiekunowi”, iż nie dba o dom i wszystkie pieniądze przepija w mieście, poczem powraca do domu i w stanie pijanym wszczywa kłótnie z rodzeństwem, a nawet często je bije.

Zupełnie odrębnym typem jest młodszy brat awanturnika 31-letni Józef, który stał czynił bratu wymówki za jego prowadzenie się, przyczem jednak jako młodszy i słabszy był stał bity przez starszego brata, który chciał za wszelką cenę utrzymać autorytet swój silną ręką.

Ze względu na to, iż prze-ważnie kilka razy w tygodniu lokatorzy zmuszeni byli interwenjować w mieszkaniu Ciupów, broniąc młodsze rodzeństwo od dyktatorskiej pięści Wincentego, lokatorzy postanowili wystąpić do gospodarza domu z prośbą o wniesienie do sądu o eksmisję.

W dniu wczorajszym, około godziny 1 min. 20 po południu, wrócił Wincenty do domu w

stanie pijanym i wszczął kłótnię z bratem, który przebiegał się, celem przyjęcia wieczorem kolegów, którzy zaprosili się, celem złożenia mu powinszowań imieninowych. W trakcie kłótni, Wincenty dowiedział się od brata iż ten nie zaprasza go na ucztę imieninową, mimo, iż miała się odbyć w domu.

W czasie kłótni, Wincenty rzucił się na Józefa i kilkakrotnie uderzył go pięścią w twarz wybijając mu dwa zęby i uszkadzając szczękę.

Nieprzytomny wprost z bólu Józef zerwał się z podłogi i rzucił się do szafy, skąd wydobyl sztylet przerobiony z bagnetu wojskowego i zadł nim bratu 4 cioty w plecy, uszkadzając serce.

Wskutek przebiecia serca Wincenty zmarł w ciągu kilku chwil.

Obecna przy mordzie siostra ich Zofia wraz ze swą siostrą

Tajemnicza ręka w paczce
Niezwyczajne odkrycie w śmieciach

W Piotrkowie, przed halami targowymi dozory uprzątające śmieci, nagromadzone po całodziennym handlu, przy zakładowywały ich na wóz, znaleźli paczkę, zwiniętą nader skrupulatnie w papier woskowy.

Po opakowaniu znaleźli w paczce rękę ludzką, należącą do kobiety, jak to wywnioskowano z przeprowadzonych badań.

Powiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenie, celem stwierdzenia, do kogo należy ręka i czy zachodzi wypadek morderstwa?

Ręka według pobieżnych oględzin, została oddzielona od reszty ciała ostrym narzędziem, czego dowodzą równe brzozy miejsca oddzielenia.

Paczka z ręką musiała znajdować się od kilku dni w śmieciach, względnie w paczce, albowiem ciało znajduje się w stanie rozkładu.

Nowy starosta powiatu łódzkiego.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że na miejsce ustępującego z dniem 1 kwietnia r. b. Starosty Aleksandra Rzewskiego, na stanowisko Starosty Powiatu Łódzkiego powołany został dotychczasowy naczelnik wydziału bezrobotstwa w Warszawie p. Makowski.

Depesze gratulacyjne A.O.Z.S.

W dniu imienin Wielkiego Budowicze Odrodzonej Ojczyzny cała Polska zmanifestowała swoje uczucia wierności i przywiązania.

Akademicki oddział Związku Strzeleckiego w Łodzi, dając wyraz tym uczuciom, przesłał na ręce Marszałka Józefa Piłsudskiego depeszę gratulacyjną treści następującej:

„Najdostojniejszemu solenizantowi, Wodzowi Myśli i Czynu, wyrazy najwyższej czci przesyła A.O.Z.S. Łódź”.

Jednocześnie A.O.Z.S. przesłał odpowiednia depeszę podobnej treści gen. Rydzowi-Smigłemu.

5 specjalnych pociągów

W związku ze znacznymi ulgami przyznawanymi uczestnikom wycieczki z Łodzi do Warszawy, na uroczystości organizowane z racji Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w dniu dzisiejszym wyjechało 5 specjalnych pociągów z Łodzi do Warszawy przepelnionych wyjeżdżającymi.

Ponadto w normalnych pociągach osobowych wyjechało kilkadziesiąt osób, tak iż łącznie wyjechało na uroczystości około 10000 osób.

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

Wycieczka z Łodzi do Warszawy

s. p.

TERENIA PŁOŃSKA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w 12 wiosnie życia

Pozostali w smutku

RODZICE, BRACIA I RODZINA.

Uspokojenie w Pabjanicach

Zajścia sprowokowali komuniści

Po krwawych incydentach, jakie miały miejsce onegdaj w Pabjanicach, zapanował tam wczoraj całkowity spokój.

Władze prokuratorskie i policyjne przeprowadzają na miejscu szczegółowe dochodzenia aby ustalić, czy sytuacja była o tyle groźna, iż usprawiedliwiałoby to użycie broni palnej z tak fatalnym rezultatem.

Jak dotąd zdołano ustalić — zabitymi są: Stefan Zuchowski, Herman Pus, Sokolowski Józef i niejaki Szadkowski. Nazwiska piątej ofiary stwierdzić nie zdołano. Był to prawdopodobnie ktoś z poza Pabjanic.

Jak dotychczas ustalono — rany odnieśli: Tadeusz Młynarczyk, Jan Lessik, Zyk Lucjan, Zebrowski Jan, Zebrowski Stanisław i Kociolek Albin.

Z pośród policjantów rany odniosły cztery osoby, z tego trzech policjanci ranni zostali kamieniami jeden zaś odniósł nkałeczenie od uchnięcia nożem.

W związku z zamieszkami zatrzymano szereg osób, nazwiska — których trzymane są w tajemnicy.

O ile wiadomo — pierwotnie przypuszczano, iż zajścia zostały sprowokowane przez komunistów, sarkawice potwierdzają się.

Wyrazić należy ubolewanie, iż robotnicy pabjanicki dali się poprowadzić nieodpowiedzialnym elementom, w których interesie leży przede wszystkim niepowodzenie

akcji strajkowej, aby przez to pogłębić dotychczasową nędzę robotników, wyszukując następnie wzburzone nastroje tłumów.

Zawody marszowe ku uczczeniu Imienia

Marszałka Józefa Piłsudskiego

Dorocznym awyczajem Związek Strzelecki Łódź — Powiat w dniu 26 marca b. r. urządził VIII Zawody marszowe ku uczczeniu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Projektor nad zawodami łaskawie przyjął racyli Pan Wojewoda Aleksander Hauke-Nowak i Dea O. K. IV. Pan Generał Stanisław Małachowski.

I Marsz zawodniczy był zorganizowany w r. 1926 i udział w nim wzięło zaledwie kilka zespołów, rokrocznie jednakże ilość zespołów stale wzrastała dochodząc w roku 1932 do pokażnej liczby 92.

Zawody marszowe urządzone w dniu 26 marca b. r. są marszem o typie wojsko-sportowym. W czasie marszu jest przeprowadzane strzelanie zespołowe.

Zawody ku uczczeniu Imienia Marszałka są sprawdzianem zdol-

ności marszowej oddziałów wojskowych, policyjnych, strzeleckich i przysposobienia wojskowego oraz sprawdzianem wyszkolenia strzeleckiego przy forsownym wysiłku fizycznym, jakim bez przeczenia jest marsz zawodniczy.

W roku bieżącym wystartuje około 90 zespołów z Rynku Bałuckiego oraz kilkanaście zespołów żeńskich z Aleksandrowa. Trasa zespołów męskich wynosi 30 km. żeńskich 13 km. Przebieg marszu będzie transmitowany przez Radio Sympatycznym objawem zainteresowania się społeczeństwa naszego marszem jest fakt, że ilość nagród stale wzrasta. Obecnie już w Komisji Organizacyjnej znajduje się

Aresztowanie 35-letniego zwyrodnialca

Onegdaj został zatrzymany na gorącym uczynku zniewolenia 11 letniej Anny Kowalskiej w ubikacji podwórzowej przy ul. Stawiszynskiej w Kallszu 35-letni Józef Domaradzki (Józefiny 7).

Domaradzkiego władze policyjne przekazały do dyspozycji władz sądowniczych.

wiele nagród w formie karabinów małowalibrowych i sprzętu do gier sportowych, lekkoatletyki i boksu.

W poniedziałek dnia 21 b. m. o godz. 18-iej w lokalu Zw. Strzel. Piotrkowska 100 odbędzie się posiedzenie Komisji Sądziowskiej zawodów, a we wtorek 22 o godz. 18-iej w tymże lokalu Komisji strzeleckiej zawodów.

Skład Komisji Głównej marszu jest następujący:
Płk. Dudziński Franciszek -Dea 31 p. S.K.

Naczelnik Lutomski-Nasz. Wydz. Bezpieczeństwa Woj. Łódź.

Mir. Marszałek Tadeusz -Kmdt IV Okręgu Z. S.

Insp. Brożyński -Woj. Pol. Państw.

Kierownikiem marszu jest Komendant Powiatowy Zw. Strzel. kpt. Kalinowski Stanisław.

WIELKA PRZYJEMNOŚĆ nas ominie, gdy bez radja dzień spędzimy

Reportaże N. Dziennika Łódzkiego

„Przedzalnia — Młyn — Szarparnia“ w Ozorkowie

Sine niebo — ani jednej chmurki, dzień ciepły, śnieg ta-

Wielki gmach — „Przedzalnia — Młyn — Szarparnia“, otoczony wysokim białym płotem usiada wśród pola, blisko ulicy. Pełno wszędzie żużli i kamienia niewypalonego, maki bielące się na czarnej warstwie żużli, galganów białych, szarych, czerwonych i czarnych w nieladzie rozrzuconych.

Dziedziniec. Gdzie okiem rzucić — żużle, pył mączny, stopy galganów różnych gatunków i barw. Ziemia zorną żużlami, posypana mąką, zawalona galganami. Piasek, żużle, żużle i piasek, galgany, mąka, mąka i galgany. Mózkałka barw.

W różowym słońcu, przy galganach uwijają się dziewuchy w kolorowych chustkach na głowie. Błyskawicznymi ruchami rąk wybierają galgany i wiążą po kilka sztuk razem, następnie układają w stosy.

Zarobek — złoty dziennie. Młyn stęka głosem obryzma. Ubrania ludzi mąka pokryte. Powierzchnia podłogi biała. Nieznośne zimno dokurca.

Maister objaśnia mnie: Tu noszą galgany, tam się drze, tam przedzie, następnie zanawia się

chemikaliami — a to motki gotowe, by nici z nich prząść.

Stajemy przy piecu. Nieznośne gorąco. Płuca z trudnością oddychają. Robotnik otwiera drzwiczki — oczy nam się mrużą i mimowoli dreszcz przebiega ciało. Zagladaliśmy w krater wulkanu. Biała masa rozżarzona — lawa, żywy ciekący ogień.

Robotnik wsuwa drąg żelazny w czełusć pieca, a gdy wymiurze ciecz biała ocieka z niego.

W półmrocznej hali pracują robotnicy przy taczakach węglem naładowanych.

Nie słychać tu astmatycznego sapania maszyn, ujadania i charczenia trybów i nie widać wściekle pędzących pasów transmisyjnych. Tu sposób wytwarzania jest jeszcze prymitywniejszy: tu źródłem energii są mięśnie i płuca...

Zaprzągnięte do pracy mięśnie i płuca zastępują maszyny, a system akordowy stwarza szybkie tempo. Skutki — charczenie i płwanie krwią; — w 90 proc. suchoty.

Z robotnikami rozmawiać nie można. Nie ma czasu.

Jaka jest ilość robotników i stopa zarobkowa? Ogółem jest 100 robotników, pracujących po 12 godzin. Zakła-

dy idą na dwie zmiany. Chłopcy do lat 18-tu zarabiają 1 zł. 50 gr. Dorosły mężczyzna 2.50 gr., a majster 6 zł.; kobiety w sortowniach 1.50 gr.

Robotnik — automat, jakby zaprawiona maszyna rytmicznie wykonuje swoje czynności pracy.

Wszystko w ciągu jednej minuty!

Praca — błyskawica. Nalożył, puścił, zgrzył, zatrzymał, nalożył, puścił... i tak bez końca!

Prędko! prędko! jaknajprędzej!

Bo praca akordowa — od funta. Pracuje serce, mięśnie, płuca, oczy, mózg przy 12 godzin pracy za przeciętną płacę 4 złote dziennie.

Twarze ociekające potem, ręka wyzakasane, ręce żyłaste i czerwone — wszystko mięga w ruch!

Prędko, byle przedzi, bo praca jest akordowa.

Rece, mięśnie twarzy, oczy — wszystko przedania się w ślepych biegu i tak przez 12 godzin. Człowiek to tania maszyna.

Sortownia — długi rząd kobiet przy stosach galganów na dziedzińcu.

Tupot zmarzniętych nóg, bicie zgrabiących rąk i kaszel gwałtowny chrapliwy trwa bez przerwy.

— — — — —
— — — — —
— — — — —

Młyn stęka jak potwór straszliwy.

Zgarbione barki dźwigają szare i białe worki. Wory odjeżdżają i przyjeżdżają. Tu się ładuje, tam się zdejmuje.

Siwy starzec stoi na skrzyni. Biała postać, białe ściany, biała twarz i włosy — biała broda.

Ile zarabia? Dniówka dwa złote.

Stęka młyn, huczy przedzalnia i gęzy cicho szarparnia, tylko kotłownie ciska załoga.

Lecz wszystko w ciągłym ruchu wre. Bo stawki od 1 zł. dziennie.

Och te płace, płace.

Bolesław Wasiał.

Reportaż powyższy napisał młody robotnik z Ozorkowa. Twarda robociarska dola, której fragment załapuje reportaż, jest nie ornamentem literackim, splecionym przez pięknoduchów, lecz autentycznym życiowym dokumentem.

Redakcja daje do druku rękopis młodego robotnika, nie robiąc w nim poprawek ni zmian.

Nieznany dotychczas autor zdradza duże zdolności, jednakże winien wystrzegać się manier, literackości, upiększeń; opisywać rzecz bardziej prosto i bezpośrednio, możliwie najbardziej rzeczowo i — patrzeć oczami robotnika.

Autentyczny reportaż posiada większe znaczenie, niż licha literatura.

(Red.).

Z Klubu Dziennikarzy

Chcesz odpocząć po dniu pracy i zmartwień i spędzić mile wieczór, w sympatycznej i kulturalnej atmosferze — przyjdź do pięknie urządzonego Klubu Dziennikarzy Łódzkich (Piotrkowska 121, prawa oficyna, parter, tel. 197-40).

Obowiązek polewania ulic

Wobec sprzyjającej pogody jezdnie i chodniki na ulicach miasta są obecnie bardzo suche, tak iż podmuchy wiatru, tudzież samochody wzniesają kurz.

Na objaw ten zwróciły uwagę władze administracyjne, które wydały zarządzenie podległym organom policji, o konieczności zwrócenia uwagi na przestrzeżenie przez dozorców domowych obowiązków polewania ulic.

Chodniki, według poprzednio już wydanego w tej mierze zarządzenia polewane będą jedynie w godzinach porannych, natomiast jezdnie dwukrotnie, a nawet więcej razy dziennie, w miarę potrzeby.

Dozorczy, którzy nie będą przestrzegać tego obowiązku połącznieni zostają do odpowiedzialności.

Upadek z pierwszego piętra

Na posesji przy ulicy Fajfra 7 wczoraj zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 4-letni Henryk Markowski, syn lokatora.

Chłopiec zabawiając się na parapiecie okna, w pewnym momencie stracił równowagę i z wysokości pierwszego piętra spadł na bruk, odnosząc złamanie prawej ręki oraz okaleczenie głowy.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia kasy chorych i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Anny Marii.

Strzały na zabawie

Podczas zabawy w osadzie Prusków, powiatu kaliskiego, wyniki krwawy incydent, Mianowicie obecny na zabawie policjant, niejaki Walczyński, będąc w stanie nietrzeźwym postrzelił dwie osoby, mianowicie Włodarczyka Michała i Karbowskiego.

Sąd skazał Karbowskiego na 6 m. więzienia i 172 zł. odszkodowanie dla Karbowskiego tytułem zwrotu kosztów leczenia.

Pod kołami karetki pogotowia

Przed sądem grodzkim stanął wczoraj Kazimierz Wroński, szofer pogotowia Kasy Chorych.

Wroński oskarżony był o to że w dniu 13 stycznia r. b., na Bałuckim Rynku przed posesją Nr. 2, nalechał na 67-letnią Łaję Birenowicę, dźwigającą pół korca kartofli. Ziemiaki rozsypany się po jezdni, a nieszczęśliwa kobieta doznała skomplikowanego złamania prawej nogi. Szofer, tak zeznaje, dawał sygnały ostrzegawcze. Oskarżony twierdzi, że od lat jedenaście jest szoferem i jest to jego pierwszy wypadek. Sąd skazał niefortunnego kierowcę na 50 zł. grzywny, z ew. zamianą na 7 dni aresztu.

Kradzieże i włamania

Do składu wędlin Jana Pawlaka przy ul. Zgierskiej 93 włamali się złodzieje i skradli 100 kg. mięsa i stoniony wartości 350 zł.

Abramowi Spicowi, z posesji przy ulicy Ogrodowej 9 nieznanymi sprawcy skradli kilka paczek towaru wartości łącznej 800 zł.

Ze strachu domu przy ul. Dobreborezyków 3 nieujawniani sprawcy skradli suszące się białane należąca do Eugenii Królikowskiej. Poszkodowana obliczyła swe straty na 870 zł.

Z mieszkania Izraela Zgierskiego, przy ul. Ragowskiej 48 nieujawnieni sprawcy przy pomocy włamania skradli białane i wina ogólnej wartości 650 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

Znamienna rezolucja

Wobec ostatnich wypadków na terenie Rzeszy, Związek Obrony Kresów Zachodnich Obwodów Łódzkich powziął następującą rezolucję.

Rezolucja.

Mniejszość polską w Niemczech, spotkał nowy cios ze strony hitlerowskiego Rządu Rzeszy. Cała prasa polska na terenie Niemiec została zawieszona na okres kilku tygodni. Rząd Rzeszy gnębi i szkaluje naszych braci, pozabawiając ich jedyną strawy duchowej jaką jest codziennie pismo, w języku ojczystym, licząc się z tem że Polska stojąc na stanowisku pozostawania obowiązujących traktatów, nie stosuje w stosunku do mniejszości niemieckiej represji odwetowych.

Alé nie na tem kończy się buła junkrów z pod znaku swastyki. Z jednocześnie niemal podjęciem — z inicjatyw niemieckiej rokowań na temat zawarcia polsko-niemieckiej konwencji filmowej, wydano w Niemczech zakaz wyświetlania polskich filmów na terenie Rzeszy. Zakaz ten objął i W. M. Gdańsk.

Zważywszy, że mniejszość nie-

miecka w Polsce korzysta z pełni praw obywatelskich, Związek Obrony Kresów Zachodnich zakłada jaknajenergijniejszy protest przeciw niesprawliwemu traktowaniu naszych braci w Niemczech, domagając się od polskich czynników rządowych równorzędności traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce, a przede wszystkim zastosowania zarządzeń odwetowych.

Wobec zakazu wyświetlania filmów polskich w Niemczech, podczas gdy filmy niemieckie w Polsce nie napotykają na żadne trudności, Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa całe społeczeństwo do bojkotowania filmów niemieckich.

Zaden Polak nie powinien wchodzić do kin w których wyświetlane są filmy niemieckie, tak długo, aż zarządzenia niemieckie w stosunku do filmów polskich zostaną cofnięte.

Wierzymy, że rezolucja nasza znajdzie gorące poparcie i posłuch całego społeczeństwa polskiego, że zmusi ona niemieckie czynniki rządowe do należytego pozostawania interesów i praw wielkiego Narodu Polskiego.

Skradziona biżuterja na giełdzie złodziejskiej

Amator detektyw wykrył złodziei

W nocy na 23 grudnia 1932 roku do mieszkania Adolfa Lubieckiego, przy ulicy Nowomiejskiej 26 wtłamał się nieznanzi złodzieje.

Włamywacze, poinformowani snać, że domownicy są nieobecni gospodarowali bezkarnie i wylamali szuflady biurka, oraz kasetkę zegarową, skąd skradli biżuterję wartości 870 zł.

Kradzież spozrzegli poszkodowany dopiero po 2 dniach i niezwłocznie powiadomił policję.

Niezależnie od tego wszczął sam poszukiwania, a za poradą jednego ze znajomych, który z racji popelnienia u niego kradzieży obeznany był ze sposobami panujacymi w świecie złodziejskim, udał się na giełdę złodziejską mieszającą

się na posesji przy ulicy Piłsudskiego 2.

Pomysł okazał się świetny, albowiem Lubiecki analizował swoją biżuterję którą sprzedawało dwóch jakichś osobników.

Lubiecki wskazał ich policji i obu złodziejasków zatrzymano.

Byli to 29-letni Roman Fidrysiak i 27-letni Jan Skoruński, obaj bez stałego miejsca zamieszkania, znani i poprzednio już karani złodzieje.

Wczoraj stanęli obaj przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał 29-letniego Romana Fidrysiaka i 27-letniego Jana Skoruńskiego każdego na 1 rok więzienia.

Konsum — dla pań i panów na nadchodzącą wiosnę

W powietrzu czuć już pierwsze podmuchy wiosny. Każda elegancka więc Pani chętnie zrzuca ciężkie futra zimowe, aby przedziernąć się w barwne motyla.

To też jedyny w mieście naszym dom towarowy Konsum przy Włodzkiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 6) przygotował na sezon wiosenny dla uroczych pań wielki wybór najelegantszych towarów wełnianych na sukienki kostiumy i płaszcze oraz jedwabie, jak crepe marle, crepe yo-yo, flamisol i t. p. które sprzedaje po rewelacyjnie niskich cenach. Konsum poleca także swoją przednią jakości bieleń; dzianą i nocną oraz pościelową, sztalową i t. p.

Dewizą Konsumu jest — najlepsze towary po najniższych cenach to też jest on najpopularniejszą placówką handlową w naszym mieście, gdzie wszystkie łodzianki i łodzianie uskuteczniają wszelkie zakupy na nadchodzący sezon wiosenny.

DŹWIĘKOWY KINO-STYLOWY-TEATR

ul. Kilińskiego 123 dawniej „Resursa“

Przepiękny arcyfilm p. t.

Arena namiętności

Potężny dramat na tle życia cyrkowców.

W rolach głównych Liana Haldi Oskar Marjon ze współdziałaniem trupy akrobataw nspowietrznych.

Następny program: „Blond Venus“

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o g. 3 po poł. w dni powszednie o g. 5 po poł.

wiedzieli dotychczas około 6000 osób.

W odprawie wziął udział delegat zarządu głównego Związku Straży Pożarnych R. P., naczelny inspektor Szymon Jaroszewski. Omówiono również sprawy ubezpieczeń od ognia, oraz kwestję nowej ustawy przeciw-pożarowej, która jest obecnie w toku opracowywania i będzie wkrótce wprowadzoną w życie.

DZIENNIK SPORTOWY

Pierwsze sukcesy polskich tenisistów w Nicei

Doroczny międzynarodowy turniej tenisowy w Nicei rozpoczął się w tych dniach, z udziałem polskich tenisistów, Hebby i Tłoczyńskiego.

W pierwszym dniu turnieju obaj Polacy odnieśli zwycięstwa nad swymi przeciwnikami. Tłoczyński pokonał Jonesa bez trudu w dwóch setach, 6:1, 6:2, a Hebba zwyciężył prawie bez walki Francuza Dupont, 6:1, 6:1.

Ponadto — obaj nasi tenisiści grając w parze podwójnej zwyciężyli parę francusko-angielską: Mercier — lord Charles Hope w trzech setach, 6:3, 2:6, 6:3.

Czy Olimpiada w Berlinie odbędzie się?

Wiele pism zagranicznych zamieściło notatki, jakoby przeprowadzenie XI igrzysk w Berlinie pozostawało pod znakiem zapytania. Na skutek tych pogłosek niemiecki Komitet Olimpijski zamieścił oficjalne dementi. Fakt objęcia protektoratu nad igrzyskami przez prezydenta Hindenburga jest wielką rekwizją, iż igrzyska r. 1936 dojdą do skutku.

Faktem jest, iż pewien odłam społeczeństwa niemieckiego, uważając, iż igrzyska olimpijskie są pomysłem do osłabienia podstaw narodowego państwa, — sprzeciwia się organizacji igrzysk, dowodząc, iż jest to impreza żydowska. Obecne niepokoje w Niemczech powodują bardziej, niż kiedykolwiek krążenie pogłosek o rzekomej zawieszaniu igrzysk w Berlinie.

Mistrzostwa hokejowe w liczbach

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie odbywają się dopiero od 1924 r. Dotychczas tylko dwa państwa mogły poszczycić się posiadaniem tytułu mistrzostwa świata w hokeju, mianowicie: Kanada, która była 6 razy mistrzem świata, oraz St. Zjedn. Am. Półn., które na ostatnich mistrzostwach w Pradze zdetronizowały Kanadę. Mistrzostwa Europy w hokeju mają z sobą dłuższą historię, niż mistrzostwa świata, gdyż odbywają się one od 19 0 r. Pod względem ilości zdobytych mistrzostw Europy prym trzyma Czechosłowacja która 6 razy była mistrzem Europy i jest

nim w roku ostatnim. Za nią idzie Szwecja — 4-krotny mistrz Europy, Austria — dwukrotny. Jednokrotnie mistrzami Europy byli: Anglia, Belgia, Francja, Szwajcaria i Niemcy.

Kalendarzyk sportowy na dziś

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące imprezy.

Piłka nożna.

Boisko DOK, o godz. 15-ej mecz towarzyski: ŁKS (Liga) — SKS.

Boisko Turystów przy ul. Wodnej o godz. 11-ej mecz towarzyski Turyści — Makabi.

Gry sportowe.

Boisko DOK, o godz. 15-ej dokończenie turnieju gier sportowych SKS.

Zapaśnictwo.

W lokalu Sokola przy ul. Nawrot, od godz. 14-ej mistrzostwa klubowe w zapaśach.

Z łódzkich ekranów

Kobieta w Monte Carlo

W kinie Sztuka, przy ul. Kopernika 16 (róg Gdańskiej) wyświetlany obecnie film „Kobieta w Monte Carlo”. Niektóre sceny z tego obrazu oddano w filmie z najprecyzyjniejszą dokładnością, rozwijając akcję dramatyczną, z największym napięciem dla widza.

Temat filmu, reżyser ujął zajmująco i oryginalnie. Lil Dagover jest trafnie dobrana i dostosowana do swej roli „Kobieta w Monte Carlo”, jednej z najlepszych kreacji całej swej dotychczasowej kariery.

Nazwiska Eryka Pommera — szefa produkcji i R. Siódmiaka — reżysera są zazwyczaj same rekomendacją filmu.

Kino Palace

wyświetla obecnie film francuskiej wtwórnicy „Vita“ p. t. „Moja żona hochstaplerka”. Zabawna a prztem ciekawa akcja filmu, dobra gra artystów, oraz poprawna synchronizacja składają się na bardzo udaną całość. Uroczajony nadprogram składa się na uzupełnienie pogramu.

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

26 LOTERJA PAŃSTWOWA

PIĄTA KLASA — DZIEWIĄTY DZIEŃ CIĄGNIENIA

10.000 zł. Nr 8770 79756 122238

5.000 zł. Nr 40314

2.000 zł. Nr 32826 33159 42462 x

55208 61511 72426 77967 79010

91534 93025 x 95128 x 96314

102201 111716 125037 132485

132627 136045

1.000 zł. Nr 723 x 12324

19540 x 29770 30733 35808 38661

38090 42309 47022 53229 53989

56360 61191 64112 65398 67419

73523 77511 77550 77878 80118 x

81090 85437 89625 93451 94820

9:229 98121 99363 101350 103434

108415 114106 119351 126534

131571 134907 133545 x 136134

1 6368 139938 143223 145555

30 zł.

34 149 354+ 442 826 865 1159 350x

685 74 92 2061 114+ 59 69 265 300+

09 805 855 5122 49 58 09+ 624 875 942

4159+ 84 252 82x 327 44 469 507 658

71 73 84 94 707 870 5146 297 604 709

57 0006 309 35 99 480 522 39 718 38

7038 180 91 449 65 97 5:3 50 652 870

8065 265 81 495 346 66 452 625 37 94

774+ 840 68+ 904 9008+ 48 186 96 385

90 4010+ 712 815 949

164 2182 81 455 500 41 91 602 30 461

930 876 18167 388 591 647 729 19351

410

20036 70 154 63 225 30 58 85 3:7

488 526+ 658+ 750 890 924 21007 57

96 150 218 25 515 545 711 805 42 80 905

22007 36 175 279 504 88 641 740 45 67

996 25022 95 270 79 550 85 641 735 818

65 24:55+ 00+ 84 95 290+ 304 58 61

425 75 960 27 47 87 761 869 25108 25

59 257 509 10 449 98 828 34 55 908

99057+ 49 106 30 32 46 215 98 571 617

55 789 27005 09 14 61 174 91 205 519

92 406+ 28 55 65 565 80 672 702 77 90

97 857 910 61 68 70 28245 65 365 442

72 940 98 557 742 907 28044 555 684

705 874

30045 300 455 566 706 46 502 954+

85 51254 399 504 30 66 679 786 861 36

32159 92 215+ 77 585 755 40 80 857 950

91x 33109+ 351+ 301 08 40 15 50 519

776 812 937 34:90 135 54 360 479 200x

80 575 684 708 29 867 902 55 35189

222+ 548 82 494 515 05 648 810 85 95

52925+ 119 44 50+ 210 05 49 54 62 96

415 17 32 539 626 815 57182 500 13 32

66 594 606 31 38157+ 250 62 461x 654

57 742 962 39105+ 15 21+ 510 32 452

581 807 892+

541 651 891 974+ 51557 559 82 604 722

47 807 52352 85 209 41 60 466 565 609

57 760 854 95 904+ 30 70 55195 245

49+ 78 375 470 585 850+ 938 69 54054

117 385+ 440+ 505 19 55+ 607 80+ 731

78 806 55215+ 459 630 725 864 52155

577+ 755 825+ 49+ 85 57050 248 568

400 94 594 97+ 687 785 975 59010 60

496+ 506 25 54 79 80 785 95028 171 205

66 87 395 485

60088+ 420x 49 64 5:5 81 617 55

41 965 61120 25 52 66 70+ 354 60 68 91

94 474 554 57 746 886 945 62016+ 67+

85x 205 65 96 327 456x 80 98 608 684

825 901 21+ 95 63106 570+ 477 567 624

54+ 780 972 77 95 64041 74 108 295 207

16 711+ 20 890 94 900 65092 198 275

385 400 36 690 714 912 86172 217 497

57 88+ 92 510 70 755 829 67020 267

291+ 95 495+ 71 561 650 52+ 57 765

68 810 60 80 905 25 68132 242 50 501

39 685 89 687 840 69095 166 295 485

546 747 697 46 978 87+

70155 59 205+ 49 505 11+ 441 538

39 627 49 866 978 71045 65 138 204 356

45 608 16 715 8:9 77 72059+ 170 79 297

341 675 92 96 848 910 15 46 73051 59

168 359 550 90 628 46 750+ 940 74153

39 63 250 67 427 42+ 621+ 35 49 82

217 455 5765 517 65 635 65 954 88 87000

59 92 114 250x 502 415 47 545 604 89058

85 304 51 470 651 778x 812 22 27 89005

45 117 55 215 311 35 48 610 44 815 52 39

910 64

90796x 29 34x 47 101 12x 227 42 464

60x 524 73 8 5 915 75 91181 245 542x

405 25 24 55 856 788x 825 915 66 92824x

85x 98x 247x 62 501 44 407 56 846

93637 85 459 57x 795 817 922 9402 36

124 292 55 338 45 452 584 97 679 722

821 935 9285 159 255 67 758 472 595

617 885 91 925 41 98186 95 559 90 872

97151 252 409x 557 759x 65 71 876 927x

29 71 98076x 159 252+ 58 358 60 4 9 559

615x 729 41 67x 849 901 71 90270 375

545x 95x 640 75 755 950 75x 78

100028 78 180 248 55 65 65 90 377x 85

440 95 551 82 727x 47 818 77 814 1010:9x

58 195 289 359 487x 617 15 36x 85 85x

448x 77x 895 102178 290 512 29x 41 408

41 502x 18 76 624x 786 849 1 5055 47

86 254 60 351 465 65 684 581 98 622x 71

87x 31 104025 69 10 5x 8 72 235 517

61 835 632 125015 90 179x 82 277 376

GOZIE SZUKAC ROZRYWKI?

TEATR MIAJSKI - "Piękną Galatę"
TEATR KAMERALNY: "Cielowik bez życia osobistego"
TEATR POPULARNY: "Kuzynka z Moskwy"

ARS: "Koleżna Tarakanowa"
ADRIA: "Dziwotag"
BAJKA: "Pod wrogiem sztandarem"

CASINO "Czemp"
CAPITOL: "Sztan zaadrości"
CZARY: "4-ech uciekinierów"

CORSO: "Zunzu"
DOM LUDOWY: "Młodość bez pieniędzy"
GRAND-KINO: "Każdemu wolno kochać"

LUNA: "Madama Butterfly"
METRO: "Dziwotag"
OSWIATOWY: "Syn Nieba"

PAN: "Głos pustyni"
PALACE: "Moja żona hochstaplerka"
PRZEWIOSNIKI: "Kochaj mnie dziś"

STYLIDY: "Ludzie w hotelu"
SZUKA: "Kobieta z Monte Carlo"
TECZA: "Katastrofa"
UCIECHA: "Dzika Orchidea"

VENUS: "Pionierski Zachód"
ZACHĘTA: "W mrokach wielkiego miasta"

Teatr Miejski
Dziś w niedzielę o godz. 4-iej po poł.
sensacyjny "Pokój Nr. 17 na III piętrze"

Ostatnie występy warszawskiej Bandy.
Dziś w niedzielę o godz. 8.15 i 10.15
wiecz. oraz w poniedziałek o godz. 8.15
ostatnie występy warszawskiej Bandy.

Wkrótce wchodzi na afisz nowa sensacja: świetna sztuka "Kamilarz i Kromienek" w inscenizacji L. Schillera

Teatr Kameralny
Występy Stefani Jarkowskiej.
Dziś o 5-iej po poł. po raz ostatni pikantne "Sprawy posne" po cenach anisowców.

Teatr Popularny.
Ogrodowa 18.
Dziś w niedzielę o godz. 4.15 i 8.15
wiecz. powtórzenie wspaniałej premiery

Teatr Popularny w sali Geyera
ul. Piotrkowska 295
Dziś w niedzielę o godz. 4.15 popol.
i 8.15 wiecz. arcykomizm farsa w 3-ech
aktach p. t. "Szarczęta dsiawosyna"

Teatr Rewji BI-BA-BO
(Kilinskiego 124)
Dziś w dalszym ciągu przebija
pełna humoru i prześmiewnych akcji

rewią p. t. "Jedziemy na celozo" w
wykonaniu najwybitniejszych artystycznych
Dziś dwa przedstawienia o godz. 8
i 10 wiecz.
Dojazd tramwajami Nr. 4, 8, 10 i 17

PROGRAM RADJOWY.
Łódź.

Niedziela, dn. 19 marca
9.45-10.00 Raport fragmenta dorocznego
marszu "Sulejów-Belweder"
10.00-10.15 Odczytanie programu na
dzień bieżący

10.15-11.45 Transmisja Nabożeństwa
z Poznańa
11.57-12.05 Sygnał czasu z Warszawy.
Helna i Krakowa
12.05-12.15 Raport z Belwederu
12.15-14.30 Transmisja z Filharmonii
Warszawskiej

16.45-17.00 Przemówienie p. Ministra
Ignacego Matuzewskiego
17.00-17.30 Piosenki łódzkie w
Kładzie Wacława Lachmanna
17.30-17.45 Utwory skrzypcowe w wyk.
Eugenii Umkietke. Akomp. L. Ursteina
17.55-18.00 Odczytanie programu na
dzień następný

Z GIEŁDY.
Urzędowa cedula giełdy
warszawskiej
z dn. 18 marca 1933 r.
CZEKI.
Belgia 124,75
Holandia 340,00
Londyn 30,85

AKCJE.
Bank Polski 76,50
Starachowice 10,15
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISIY
ZASTAWNE.
3% budowl. 42,50 42,00
4% inwesty. 105,50
4% inwestycyjna ser. 111,50
5% konwersyjna 43,75 44,00 43,75
5% kolejowa 38,50
6% dotarowa -
4% dotarowa 56,38 55,60 55,00
7% stabilizacyjna 57,50 57,75 57,50
58,25 (drobne)
10% kolejowa 104.-
8% m. Warszawy 42,25 42,75 42,25
8% m. Częstochowy 37,25
10% m. Radomia 33,00

GIEŁDA ZBOŻOWA
poznajska
z dn. 18 marca 1933 r.
Ceny orientacyjne.
owies do siewu " 15,00 - 16,00
owies pastewny " 12,25 - 12,75
Reszta notowań bez zmiany.
Uspokojenie ogólne spokojne.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, tel. 213-18
Przyjmuje od 8-9 rano i od 4-5 zow.
W niedzielę i święta od 9-12 w pol. el

Pracownia Obuwia Ortopedycznego
WŁ. ZAWILSKI
ŁÓDŹ
ul. Zachodnia Nr. 52.
Wyrobiam aparaty na bardzo
krótkie nogi, zastępujące dawne
obuwie na korku, które nadają
nodze wadliwy wygląd normalny

Dr. med.
HELLER
spec. chorób skórnych, wenerycznych
i moczopłciowych,
przeprowadził się na ul.
TRAUGUTTA 8 telefon 179-89
przyjmuje od 8-11 r. i od 4-8 w
W niedzielę i święta 11-2 pp.

Najlepiej i najtaniej reperuje wszelkie
precyzyjne zegarki i
zegary - oraz biżuterię
tylko dyplomowany zegarmistrz
JAN CHMIEL
ul. Piotrkowska 100.

Do akt Nr. Km 1847 1932 r.
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
ST. DOBRÓWOLSKI, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Al. Kościuszki nr. 17, na
zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza,
że w dniu 25 marca 1933 r. od
godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna
na ruchomości należących do Fryderyka
Fogia w jego lokalu w Łodzi przy ul.
Dąbrowskiej 24, składających się z
mebli, karet, wozów i koni, oszacowanych
na łączną sumę zł. 5545.-, które
można oglądać w dniu licytacji w
miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.

Pracownia ortopedyczna
ul. Piotrkowska 119.
Sztuczne nogi, ręce,
gorsety na gruźlicę i
skrzywienie kręgosłupa,
wszelkie aparaty
ortopedyczne wkładki
na stopy płaskie
podług odlewu gipsowego
lekkie z dur-aluminium
Dr. med. J. Lubicz i V. Simonović
Telef. 231-81.

r.D. med.
Niewiażski
Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe
Andrzeja 5, tel. 159-40
przyjmuje od 8-11 r. i od 5-9 w
w niedzielę i święta od 9-11

Lecznica Zębów
Lek. Dent. H. PRUSS
Piotrkowska Nr. 145.
Ceny znacznie niższe.
Bezpłatne porady

Do akt Nr. Km 1171 1931 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
S. DOBRÓWOLSKI, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Al. Kościuszki nr. 17, na
zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza,
że w dniu 29 marca 1933 r. od godz. 10
odbędzie się licytacja publiczna
ruchomości należących do Wandy Seiler
w jego lokalu w Łodzi przy ulicy
Gdańskiej 32, składających się z
mebli, oszacowanych na łączną sumę 600zł,
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie
wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 17 marca 1933 r.
komornik ST. DOBRÓWOLSKI.

DOKTOR
H. WOŁKOWYSKI
ul. Cegielniana Nr. 4.
Telefon 216-90
Specjalista chorób wenerycznych,
moczopłciowych i skórnych.
Przyjmuje od godz. 8-2, 5-9
w niedzielę i święta od godziny
9-1.

5 lub 6 pokojowe
mieszkanie
z wszelkimi wygodami w
centrum miasta poszukiwane
Oferty do administracji
sub "P. S"

Do akt Nr. Km 1949 1932 r.
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
ST. DOBRÓWOLSKI, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na
zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza,
że w dniu 29 marca 1933 r. od godz. 10
odbędzie się licytacja publiczna
ruchomości należących do Wandy Seiler
w jego lokalu w Łodzi przy ulicy
Gdańskiej 32, składających się z
mebli, oszacowanych na łączną sumę 600zł,
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie
wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 17 marca 1933 r.
komornik ST. DOBRÓWOLSKI.

KINO-TEATR
BAJKA
FRANCYSKANKA 31.
Dziś i dni następných!
wielki podwójny program:
Największe i najwspanialsze
arcydzieło, film ilustrujący
grozę wojenną i tragedję
rewolucji bolszewickiej p. t.
Pod wrogiem sztandarem
W rolach głównych Jessi Crawford
i Karlin Swanson
HAROLD LLOYD w komedji
Harold trzymaj się
Początek codziennie o godz. 4.50
w soboty, niedzielę i święta o godz.
12-iej. Ceny miejsc na pierwsze
seansy po 40 i 50 gr. na
wszystkie miejsca.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałymi łózkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska nr. 90
tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych
wymagających
przebywania w
lecznicy (operacje etc.),
a także
chorych przychodzących
9-1 i od 4-7 i pół
POKÓJ
przy chrześcijańskiej
rodzinie
tania do wynajęcia.
Wiadomość: 11 Listopada Nr. 20
(Konstantynowska)
poczta nr. 11,
w wejściu, m. 18, parter.

Doktor
REICHER
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
UL. POŁUDNIOWA 23.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-7
w. w niedzielę i święta od 9-11

Dr. med.
JOZEF FINKIEL
Choroby wewnętrzne
ul. Zgierska Nr. 24
front I p.
Przyjmuje od godz. 8-6 po poł.
Ceny lecznic.
Niezamożnym ustępstwo.

Do akt Nr. E 2475 1932 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
raw. 15-go zamieszkały w Łodzi
przy ul. Pastaj pod Nr. 15 na
zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza
że w dniu 28 marca 1933 r. od
godz. 10 odbędzie się sprzedaż
z przetargu publicznego
ruchomości należących
do Markusa Abramowicza
składających się z
mebli oszacowanych
na sumę zł. 673.
Łódź, dnia 9 marca 1933 r.
komornik L. NABOROWSKI.

Doktor
BERMAN
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i moczopłciowych
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 w.
w. w niedzielę i święta od 9-1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Ogłoszenie

Sędzia Komisarz nadzoru sądowego nad firmą „Bracia Ch. i M. Wajs” (Łódź, Pl. Wolności 7) podaje do wiadomości, że na dzień 12 kwietnia 1933 r. o godz. 12 w poł. wyznaczony jest w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Pl. Dąbrowskiego 5), pokój Nr. 15, termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli firmy nadzorowanej, którzy zostali wpisani na listę wierzycieli sprawdzonych.

Zgromadzenie miód będzie następujący porządek dzienny:

- 1) złożenie sprawozdania przez nadzorcę sądowego;
- 2) odczytanie propozycji układowych oraz dyskusja nad nimi;
- 3) głosowanie w przedmiocie układu zapobiegawczego.

Sędzia Komisarz:

(—) Robert Schnee.

Sędzia Handlowy

Za zgodność:

Adwokat Stefan Łaski

Nadzorca sądowy.

RESZTKI

NA UBRANIA I PALTA

poleca się w firmie

J. WASILEWSKA

ul. Piotrkowska Nr. 152.

Polska wytwórnia mebli stolarskich i tapicerskich

J. Kukliński

ŁÓDŹ, ul. Zachodnia Nr. 22.

Posiada na składzie całkowite urządzenia: sypialki stołowe i meble pojedyncze, garderoby i łóżka.

— SZLIPIERNA SZKŁA —

Pierwszorzędna Pracownia

Krawiecko-Damska

S. BUJNOWICZA

ul. Andrzeja 1 róg Piotrkowskiej, Tel. 245-44

Przyjmuje zamówienia podług najnowszych modeli. Wykonanie solidne i punktualne.

Ceny znacznie niższe.

U progu wiosny

Już składy nasze są zaopatrzone bogato w najmodniejsze wełny na sukienki, kostjumy i płaszcze

Polecamy **OSTATNIE NOWOŚCI** Polecamy

Crêpe Martelé

Crêpe YO-YO

Flamisol

Shetland Melè

Scots-Melè

Crêpe Marteau

Obficie zaopatrzone działy bielizny

damskiej, męskiej, dziecięcej, pościelowej i stołowej

Polecamy nasze gatunki

OK

o nieznaney dotąd najwyższej jakości

Uskuteczniamy wysyłki paczek do Rosji Sow. na mocy specjalnej umowy z Przedst. Handl.

Z. S. R. R.

Wylączna sprzedaż

Resztek

Widzewskich

KONSUM

PRZEJAZD 2. ul. Piotrkowska 54. Bielska 103/10

Rzemieślnicza Spółdzielnia Budowlana

Piotrkowska 108.

Tel. 237-71

Wykonuje plany, kosztorysy oraz wszelkie roboty budowlane, solidnie i po cenach :: :: najniższych. :: ::

Lek. Dentysta

Z. GORDIN

ul. 11-go Listopada 18

Przyjmuje od 10—1 i od 6 do 8 w.

Dr. J. NADEL

akuszer-ginekolog

przyjmuje od 3—5 i od 7—8 w

Przeprowadził się na

ul. Andrzeja 4 tel. 228-92



Ogłoszenia drobne.

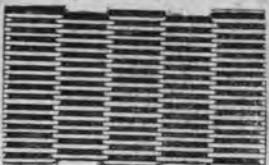
Potrzebna służąca na przychodnię ul. Zielona 15-a, (skład wędlin)

Dnia 4 marca skradziono książeczke nr. 5523 na sumę zł. 58—na imię R. Winera. Śródmiejska 59

Pokój do wynajęcia od zaraz bez odstępnego i pletra, szklane drzwi, dojazd tramwajem 1, 6 i 14. Lipińska, Aleksandryjska nr. 34, róg Franciszkańskiej.

UWAGA!!!

P. P. Gospodynie, zakłady kąpielowe, sklepy, biura i t. p. — wszyscy kupują tylko najnowsze składane wycieraczki drewniane



wyrobu f-my

Gustaw Weber

Łąkowa 1-a

gdyż łączą one w sobie dwie najważniejsze zalety

najlepszy towar za najniższą cenę.

Do nabycia w sklepach z artykułami szczerkarskimi i gospodarstwa domowego.

KINO-UCIECHA-TEATR

Limanowskiego 36.

Dzisiaj i dni następnymi Potężny podwójny program i obraz. Wielki dramat erotyczny. p. t.

Dzika Orchidea

w roli gł. GRETA GARBO, Nils Asther i Lewis Stone.

2 obraz. Potężny sensacyjny cowbojski dramat p. t.

Upiory stepu

z królem cowbojów KEN MAYNARDEM

Początek seansów w dniale powsz o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Dr.

G. Rydzewski

Choroby skórne, weneryczne, włosów i moczołkowe

Łódź, Zamenhofska 6

przyjmuje od godz. 9—10 rano i od 6—8 wiecz.

w niedziele od 11—12

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

3 gwiazdy ekranu.

Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier znani z filmów „Wesoły porucznik” i „Godzina z Tobą” Rouben Mamoulian. Reżyser i twórca filmu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde” wystąpią w filmie

KOCHAJ MNIE DZIS

Wspaniałe arcydzieło filmowe, pełne przepychu, śpiewu i humoru.

Następny program: „Człowiek, którego zabiłem” reżyserji Ernsta Lubicza

Początek seansów o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ceny miejsc: I m. 1,07, II m. 90 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy Dnia 18-go w sobotę o godz. 12-ej i 19 marca w niedzielę o g. 11-ej wyświetlany będzie poranek dla młodzieży

Cena biletu 20 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr

SZTUKA

Kopernika 16 (róg Gdańskiej)

Dzisiaj i dni następnymi

potężny superfilm, dający odpowiedź na pytanie

Czy żona może i powinna poświęcić swą cześć dla ratowania honoru męża?

„Kobieta z Monte Carlo”

w roli głównej uroczą uwodzicielką LIL DAGOWER

Film, którego wykonanie kosztowało setki tysięcy dolarów. Ogrom techniki, wystawy i gry. Fascynująca treść. Sala dobrze ogrzana.

NADPROGRAM???

Dojazd tramwajami 5, 6 8 i 9.

Dźwiękowe kino-teatry

Dzisiaj dawno oczekiwany film o niezwykłych pomysłach p. t.

METRO

PRZEJAZD 2.



DZIWOLĄGI



ADRIA

GŁÓWNA 1.

Żywe wybrki natury, najbardziej niezwykłe stwory ludzkie w dramacie wstrząsów, dziwów i niesamowitości. — W rol. gł. Olga Baktanowa i Wallace Ford. Kto nie zobaczy tego na własne oczy, nigdy w to nie uwierzy.

Nadprogram: Igloo i najnowsza kreskówka. Passepartout i bilety ulgowe nieważne